

Prezydent Portugalii uda się do ZSRR

Jak podała portugalska agencja prasowa — ANI, w kołach zbliżonych do urzędu prezydenta Republiki potwierdzono w czwartek, że prezydent Portugalii, Costa Gomes zamierza udać się wczesną jesienią br. z wizytą do Związku Radzieckiego.

„Kosmos-743”

W Związku Radzieckim, 12 bm., wysłano sztucznego satelitę Ziemi, „Kosmos-743” celem kontynuowania badań przestrzeni kosmicznej.

Cena 1 zł

A

echo KRAKOWA

ROK XXX PISMO POPOŁUJNIOWE Nr 132 (9227)
ODZNACZONE ŻŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

Kraków, 13, 14, 15 czerwca 1975 r.

Sprzedajemy za granicę cukrownie fabryki chłodnie

Oferta „Polimexu-Cekopu”, który prezentuje modele naszych kompletnych obiektów przemysłowych sprzedawanych za granicę, należy do wyróżniających się na Międzynarodowych Targach Technicznych w Poznaniu.

Warto podkreślić, że sprzedaliśmy w minionych latach już 400 takich obiektów, w tym m. in. 48 cukrowni, 45 fabryk kwasu siarkowego, 99 zakładów płyt drewnopochodnych, 29 fabryk betonów komórkowych i 18 drożdżowni. Pracują one w ponad 60 krajach.

Jak wynika z informacji dyrektora „Polimexu-Cekopu” — prowadzimy obecnie w wielu krajach nowe budowy dużych fabryk, a równocześnie trwają negocjacje na sprzedaż dalszych. I tak np. w bieżącym roku rozpoczyna się dostawy 19 kolejnych polskich fabryk do ZSRR. W NRD — po uruchomieniu niedawno dwóch nowych zakładów kwasu siarkowego budujemy trzeci — w miejscowości Nuer-

chritz i przygotowuje się dostawę czwartego.

W Czechosłowacji budujemy obecnie piątą z kolei fabrykę kwasu siarkowego w Neratowicach, modernizujemy 11 cukrowni, a ostatnio przystąpiliśmy również do budowy wielkiej chłodni. Kilka obiektów tego typu budujemy obecnie także na Węgrzech, w Rumunii i w Jugosławii.

Nasi specjaliści budują je również w krajach Europy zachodniej np. w Olmedo w Hiszpanii drugą już w tym kraju cukrownię, a w Grecji zakończymy w br. dostawy i montaż trzech kolejnych instalacji dla chłodni.

We współpracy z firmami zachodnimi na rynkach trzecich realizujemy dostawy urządzeń dla rafinerii ropy naftowej w Kongo (Brazzaville) i rafinerii w Libii, fabryki sody w Mersin w Turcji; fabryki nawozów sztucznych w Haldi w Indiach, fabryk kwasu siarkowego w Kamerunie i w Maroku oraz gazowni w Berlinie Zachodnim.

Ugruntowanie naszej pozycji na rynkach światowych jako dostawców niektórych obiektów przemysłowych przyczyniło się również do szerszego rozwinienia ostatnio przez „Polimex-Cekop” sprzedaży usług technicznych.

Absolutorium dla rządu za rok 1974

Sejm uchwalił cztery ustawy

Jak już informowaliśmy — 12 bm. odbyło się posiedzenie Sejmu PRL. Posłowie rozpatrzyli rządowe sprawozdania z wykonania planu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju i budżetu państwa w roku ubiegłym oraz udzieliłi — na wniosek NIK — absolutorium rządowi za 1974 r.

W debacie na ten temat zabralo głos 6 mówców, reprezentujących wszystkie kluby i koła poselskie. Podkreślili oni duże osiągnięcia społeczne i ekonomiczne naszego kraju w roku ubiegłym. Umożliwiła one realizację jeszcze ambitniejszych zadań w następnych latach.

Sejm uchwalił również 4 ustawy:

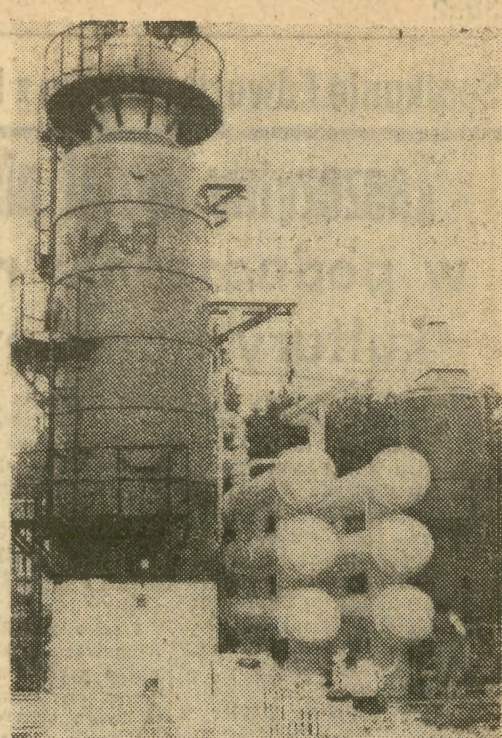
■ o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych ■ o ochronie przeciwpożarowej ■ o zmianie ustawy o służbie więziennej ■ „prawo bankowe”.

Sejm podjął uchwałę o zamknięciu obecnej sesji z dniem 12 czerwca br.

Sejm rozpatrzył sprawozdania rządu z wykonania planu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju i budżetu państwa za 1974 r. oraz wniosek NIK w przedmiocie absolutorium dla rządu za rok ubiegły.

Prezes NIK — Mieczysław Moczar podkreślił pomyślne wykonanie zadań ubiegłorocznych. Osiągnięty został dalszy rozwój gospodarki i zwiększenie dobrobytu społeczeństwa. W wielu dziedzinach uzyskano wydatne przyspieszenie rozwoju kraju i przekroczono zadania planu społecznego.

(Dokończenie na str. 2)



Nagroda „Złotego Ikar”

12 bm. w Teatrze Dramatycznym w Warszawie wręczona została po raz pierwszy nagroda „Złoty Ikar”.

To doroczne wyróżnienie za najwybitniejszą realizację plastyczną polskiej sztuki współczesnej przyznał Kazimierz Wiśniakowski za operę plastyczną sztuki Sławomira Mrożka „Rzeźnia” wystawioną w stołecznym Teatrze Dramatycznym. Autorką brązowej statuetki „Złotego Ikar” jest Alina Szapocznikowa.

J. Stonehouse aresztowany

LONDYN

W brytyjskiej Izbie Gmin rozpoczęła się wczoraj debata nad sprawą członka parlamentu — Johna Stonehouse’a, zbiegłego przed kilku miesiącami do Australii.

Brytyjski parlamentarzysta John Stonehouse został zatrzymany w poniedziałek na lotnisku w Melbourne.

49-letni parlamentarzysta brytyjski, były minister z ramienia Partii Pracy, sfingował w listopadzie ub. r. swą śmierć, w czasie pobytu na Florydzie w USA. Z fałszywym paszportem udał się następnie do Australii, gdzie pod koniec ub. roku został zatrzymany przez policję. Jest on oskarżony o dokonanie oszustw i defraudacji na łączną sumę 170 tys. funtów szterlingów w czasie swej działalności na stanowisku prezesa wielu firm i organizacji w W. Brytanii.

Z dalekopisu

♦ S/Y „Maria” — jacht szwedzkiej żeglarzy, który kontynuuje rejs dookoła świata znajduje się już w porcie Papeete na Tahiti.

♦ Spośród krajów północnych, najwięcej mleka pija Finowie — 279 litrów rocznie; Norwegowie 180 l. a Duńczycy — 238 l. Francuzi spożywają tylko 78 litrów, a Japończycy — zaledwie 31 litrów.

♦ W pobliżu belgijskiego miasta Mons wykołcił się 12 bm. pociąg ekspresowy Paryż — Bruksela. Według pierwszych doniesień ok. 40 osób zostało rannych.

♦ Z amerykańskiej bazy lotniczej Vandenberg wysłano na orbitę polarną kolejnego meteorologicznego sztucznej satelitę Ziemi typu „Nimbus”.

♦ W Goias (Brazylia), podczas meczu piłkarskiego na boisko wtargnął uzbrojony w pistolet sympatyk lokalnej jedynastki. Postanowił on uniemożliwić egzekucję rzutu karnego przeciwko własnej drużynie. Na stadionie wywiązała się szarpanina, w której zginęły trzy osoby.

III Krakowska Noc Poetów u stóp Mistra Adama

— licznie zgromadziła mieszkańców Krakowa

Kraków, 13 noc, i poezja — ten klimat znany nie tylko z wierszy Gałczyńskiego. Taki to już urok tego miasta, tego miejsca pod pomnikiem Mickiewicza, że chce się tam poezji słuchać...

A krakowianie widać lubią poezję, bo licznie przybyli na wczorajszą, III już, a więc rzec można tradycyjną — Krakowską Noc Poetów. Noc ofiarowała akurat wczoraj piękna, letnia pogoda. Kraków, jak zawsze, niepowtarzalna scenografia starego Rynku, odgłosy hejnału i uderzeń zegara, a krakowscy poeci — swe najnowsze wiersze, recytowane u stóp samego Mistra Adama.

JUTRO pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie na skraj wyżu. Zachmurzenie umiarkowane. Wiatry północno-wschodnie i wschodnie 1-4 m/sek. Temperatura dniem 23-25, nocą 10-12 st. C.

Wydane specjalnie na tę okazję tomiki zawierające wiersze Jerzego Gizio, Wita Jaworskiego, Krzysztofa Karaska, Adama Komorowskiego, Wojciecha Kawińskiego, Ryszarda Krynickiego, Juliana Kornhausera, Jana Lehmana, Leszka A. Moczulskiego, Jana

Krakowską” następuje swoisty, w dobrym tego słowa znaczeniu masowy odbiór poezji. I ta poezja brzmi... Choć to przecież poezja współczesna, skondensowana w myśli i formie. Na pewno frapująca jest też fakt kontaktu z „ży-

(Dokończenie na str. 2)



Bolesława Ożoga, Jana Rostworowskiego, Bogusława Rostworowskiego, Stanisława Stabro, Tadeusza Słowiaka, Anny Świrszczyńskiej, Andrzeja Warchezy, Adama Zagajewskiego, Adama Ziemiannina — przywiozł na Rynek nie byle kto, bo sam Jan Kaczara! I od razu zmuszony był do złożenia na nich mnóstwa autografów. Wiadomo, kto jak kto, ale dorozka i Kaczara i koń — z prawdziwą poezją krakowskiej nocy związani są nierozłącznie. Koń Pana Kaczary na poezji się zna, więc spokojnie stał i słuchał, jakkolwiek otaczał go zwartym kołem tłum miłośników poezji. Może trochę to tylko go dziwiło, że właśnie taki tłum, a przecież wydawać by się mogło, że w każdym czasie, i za Mistra Adama i za Mistra Ildefonsa i dzisiaj także, wymaga kameralnego nastroju, intymnego odbioru i że powinna snuć się „gdzieś między świecznikami, piórem i fortepianem”. A tymczasem tutaj, na tej imprezie organizowanej przez „Echo Krakowa” i „Estradę

Łowcy autografów obiegają Tadeusza Słowiaka i Jana Rostworowskiego.
Fot. Jadwiga Rubiś



U stóp Mistra Adama...

(Dokończenie na str. 2)

NIE SIEDZ W DOMU idź na wycieczkę

W leśnych ostępach Draboża Zamek w Spytkowicach

Na najbliższą niedzielę (15 bm.) proponujemy naszym Czytelnikom ciekawie spacerować w ramach akcji „Echo”, PTTK i Wydziału KPiT Urzędu m. Krakowa pn. NIE SIEDZ W DOMU, IDZ NA WYCIECZKE. Oto program niedzielnych wędrowek:

● W LEŚNYCH OSTĘPACH DRABOŻA — przejazd pociągami do Kalwarii Lanckorony — Przytkowice — wzgórze Łudka (352 m n.p.m.) — Draboż (435 m n.p.m.) — Trawna Góra — Marcepczyna — Brzeźnica — powrót koleją — 15 km spaceru czyli 15 punktów

do Odznaki Turystyki Piechoty PTTK. Zbiórka koło zegara na Dworcu Głównym PKP o godz. 6.30 (odjazd pociągu o godz. 7.07). Pasma Draboża częściowo już znany, obecnie wydzielony na jego szczyt. Nazwa Draboż pochodzi od imienia zbrojnika, który niegdyś w tych lasach miał swą siedzibę.

● ZAMEK W SPYTKOWICACH — przejazd pociągami do Spytkowic — Kępki — zwiedzanie zamku — wędrowka groblami wśród stawów — Spytkowice (Dokończenie na str. 2)

Spotkanie Edwarda Gierka z literatami

Zaszczytny udział pisarzy
w podnoszeniu rangi
kultury narodowej

12 bm., w gmachu KC PZPR odbyło się spotkanie I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka z członkami Prezydium Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich: prezesem Jarosławem Iwaszkiewiczem, wiceprezesami — Haliną Auderską, Pawłem Hertym i Jerzym Putramentem, sekretarzem — Janem Koprąskim oraz członkami ZG, sekretarzem POP PZPR przy Oddziale Warszawskim ZLP Zbigniewem Żaluskim.

W czasie spotkania, w którym udział wzięli: Jan Szydłak, Józef Teichma, Wincenty Kraso, Lucjan Motyka, pisarze poinformowali I sekretarza KC PZPR o najważniejszych problemach środowiska literackiego i pracy Związku.

Wskazując na powszechne poparcie i uznanie środowisk twórczych dla polityki społeczno-gospodarczej i kulturalnej partii, podkreślili oni konieczność zwielokrotnienia wysiłków w celu rozszerzenia ideowo-wychowawczego oddziaływania literatury i dalszego podnoszenia rangi kultury narodowej.

Członkowie Prezydium ZG ZLP wyrazili podziękowanie kierownictwu partii i państwa za troskę o sprawy bytowe twórców, sygnalizując jednocześnie niektóre problemy pozostające jeszcze do rozwiązania. Do takich — jak mówiono — należy niedostateczna ilość osrodków pracy twórczej oraz zbyt powolne tempo realizacji inicjatyw budowy domu dla zasłużonych twórców. Mówiono również o sposobach przeciwdziałania trudności w zaopatrzeniu wydawnictw w papier i o innych problemach dotyczących warunków pracy pisarzy.

W czasie spotkania, które przerodziło się w bezpośrednią serdeczną, dwugodzinną rozmowę, Edward Gierek złożył gratulacje członkom niedawno wybranego ZG ZLP, życząc im — a za ich pośrednictwem całej społeczności pisarzy — dalszych sukcesów w rozwijaniu polskiej literatury.

Kierownictwo partii z dużym zainteresowaniem śledzi twórczy wysiłek literatów, mając pełne uznanie dla wkładu, jaki wnoszą w rozwój kraju. Naczel-

nym zadaniem nas wszystkich — w tym również ludzi pióra — powinna być integracja wszystkich obywateli wokół programu budowy nowoczesnej, silnej ekonomicznie i cywilizacyjnie socjalistycznej Polski. Tylko taka Polska może liczyć na szacunek i autorytet w dzisiejszym świecie.

I sekretarz KC PZPR poinformował uczestników spotkania o postępach w realizacji społeczno-ekonomicznego rozwoju kraju oraz omówił niektóre problemy związane z rozwojem bazy materialnej kultury w mieście i na wsi. Do takich zaliczyć należy m. in. podjęcie budowy dwóch wielkich kombinatów celulozowych w Kwidzynie i Kostrzynie, których produkcja powinna w przyszłości wpłynąć na poprawę niezwykle napiętego bilansu papieru w kraju. Jest to ważne dla zwiększenia produkcji książek, czasopism literackich i gazet.

Wręczenie nominacji
rektorom
wyższych uczelni
artystycznych

W Pałacu na Wodzie w warszawskich Łazienkach odbyła się 12 bm. uroczystość wręczenia nominacji rektorom wyższych szkół artystycznych na nową kadencję, obejmującą lata 1975—1978.

Na stanowiska rektorskie powołani zostali: prof. Julian Pałka — ASP w Warszawie, prof. Marian Konieczny — ASP w Krakowie, doc. Władysław Jakubowicz — PWSSP w Gdańsku, doc. Wiesław Garbaliński — PWSSP w Łodzi, prof. Stanisław Teisseyre — PWSSP w Poznaniu, doc. Tadeusz Forowicz — PWSSP we Wrocławiu, doc. Antoni Poszowski — PWSM w Gdańsku, doc. Henryk Gorecki — PWSM w Katowicach, prof. Krzysztof Penderecki — PWSM w Krakowie, doc. Zenon Płoszaj — PWSM w Łodzi, prof. Stefan Stulgrosz — PWSM w Poznaniu, doc. Tadeusz Maklakiewicz — PWSM w Warszawie, doc. Jerzy Zabłocki — PWSM we Wrocławiu, prof. Tadeusz Łomnicki w PWST w Warszawie, doc. Jerzy Krasowski — PWST w Krakowie, doc. Stanisław Kuszewski — PWSFTViT w Łodzi.

Nominacje wręczył wicepremier, minister kultury i sztuki Józef Teichma.

13 bm. prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął ministra przemysłu i technologii Portugalii Joao C. Gomesa Cravinho.

Z KRAJU

W WARSZAWIE zakończyły się obrady przedstawicieli organizacji obronnych i sportowych krajów socjalistycznych. W naradzie uczestniczyło 9 delegacji. Podpisano porozumienie dotyczące rozwoju współpracy, rozszerzenia i zacieśnienia wzajemnych kontaktów szkoleniowych i sportowych oraz ujednolicenia form działalności sportowo-obronnej bratnich organizacji krajów socjalistycznych.

III KRAKOWSKA
Noc Poetów

(Dokończenie ze str. 1)

wymi poetami, nie oddzielonymi od odbiorców — drukowaną kartką.

Jest też chyba Krakowska Noc Poetów swoistym dokumentem jak gdyby żywym repertoarem z bieżącego krakowskiego życia literackiego, poetyckiego. Utrwała je pamięć ludzi zebranych na krakowskim Rynku, utrwały to miki, autografy na nich (poeci długo jeszcze po skończonych recytacjach podpisali swoje wiersze w tomiku), a w tym roku po raz pierwszy utrwała to wydarzenie telewizja.

Impreza, która przyjęła się wśród poetów i mieszkańców Krakowa prowadził red. Andrzej Urbańczyk.

Pomocą w rozjaśnianiu nocnych mroków służył Zakład Energetyczny Kraków. Gdy pogasły reflektory, odpocząć mógł wówczas Mistrz Adam, tłumnie tej nocy obiegany, ale zapewne użyczył gościnę na swym cokole poetom także i w przyszłym roku. A Kraków poetyckiej scenarii doda... (bn)

Odznaczenie
dla Karpackiej
Brygady WOP

W ramach obchodów jubileuszu 30-lecia powstania WOP, w Nowym Sączu odbyła się 12 bm. uroczystość dekoracji sztandaru Karpackiej Brygady WOP — Orderem Sztandaru Pracy II klasy, nadanym przez Radę Państwa. Odbyła się także ceremonia złożenia przysięgi przez żołnierzy, a następnie defilada.

W uroczystości uczestniczyli: minister spraw wewnętrznych — generał brygady S. Kowalczyk, dowódca WOP — generał brygady Cz. Stopiński, gospodarze województwa nowosądeckiego z I sekretarzem KW PZPR H. Kosteckim i wojewodą L. Bafią oraz delegacja wojsk ochrony pogranicza z bratniej CSRS.

rendum Wilson odebrał Benno- w tę tekę ministra przemysłu. Decyzja ta spotkała się z natchmłową ripostą ze strony lewicy partyjnej, która interpretuje ostatnie posunięcie premiera jako próbę odstepstwa od nakreślonego w partyjnym manifestie programu politycznego. Labour Party zapowiadała w nim reformy ekonomiczne i społeczne, m. in. nacjonalizację niektórych gałęzi przemysłu i interwencję państwową w sektorze gospodarczym.

Tak więc swą ostatnią decyzją Wilson zadziwił i lewicę partyjną i jednocześnie ze związkami zawodowymi, które opowiadały się właśnie za

A co po referendum?

dziennik „Morning Star” twierdził nawet, iż dopiero po referendum nastąpią nowe próby przetrwania ciężaru kryzysu na barki ludzi pracy. — Przyszłość — pisze publicysta tego dziennika — niesie ze sobą jeszcze większe bezrobocie, dalsze usiłowania ograniczenia wzrostu płac przy ciągłym wzroście cen, dalsze redukcje wydatków na cele publiczne. Akurat tak samo twierdził wspomniany minister Benn, ale też mu nie uwierzono, teraz musi wypić piwo, które sam sobie nawarzył. W równy tydzień po zakończonym refe-

Posiedzenie Sejmu PRL

Absolutorium dla rządu za rok 1974
Uchwalenie ustaw

(Dokończenie ze str. 1)

leczno-gospodarczego. Rezultaty te stworzyły mocne podstawy dla utrzymania wysokiego tempa wzrostu gospodarczego w latach następnych. Poparcie społeczeństwa dla polityki partii przejawiało się m. in. w bardziej wydajnej pracy i poprawie dyscypliny społecznej.

Mówca zwrócił uwagę na potrzebę dalszego podnoszenia efektywności gospodarowania.

Następnie Sejm wysłuchał sprawozdania Komisji Planu Gospodarczego Budżetu i Finansów, które przedstawił pos. Bolesław Strużek (ZSL).

W świetle debaty przeprowadzonej w komisjach sejmowych — oświadczył poseł-sprawozdawca — można stwierdzić, że

zarówno założenia strategiczne planu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju na 1974 r. jak i wszystkie jego podstawowe zadania zostały wykonane, a w wielu ważnych dziedzinach znacznie przekroczone.

Regulacje i podwyżki płac objęły w ub. roku około 4,4 mln osób, a łącznie za okres 1971—1974 — ponad 9 mln osób, czyli przeszło 80 proc. zatrudnionych. W ub. roku pomyślnie kształtował się budżet państwa. Planowane dochody budżetowe jak i wydatki zostały przekroczone.

Sejm zatwierdził sprawozdania rządu z wykonania planu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju i budżetu państwa za rok 1974 i udzielił za ten okres rządowi absolutorium.

Następnie Sejm uchwalił ustawę o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych.

Ustawa w sposób korzystny kształtuje sprawę rent inwalidzkich. Inwalida zaliczony do I lub II grupy otrzymuje rentę w wysokości 100 proc. zarobków, przy czym inwalidzie I grupy przysługują ponadto dodatki za tzw. bezradność.

Podstawę do obliczenia rent rodzinnych stanowić będzie obecnie pełny zarobek pracownika, a nie 90 proc. jego uposażenia — jak to miało miejsce dotychczas. Wysokość rent rodzinnych wzrasta stosownie do liczby członków rodziny, co preferuje rodziny wielodzietne.

Renty inwalidzkie i rodzinne nie będą uległy zawieszeniu w razie podjęcia przez rencistę pracy zarobkowej.

Wzrosną również jednorazowe odszkodowania w razie wypadku przy pracy, wypłacane przez zakłady. Odszkodowanie w razie śmierci pracownika zostanie przesłane dwukrotnie zwiększone. Odszkodowanie za każdy procent długotrwałego uszczerbku na zdrowiu zostaje zwiększone z 400 do 500 zł.

Kolejną ustawą uchwaloną przez Sejm dotyczy ochrony przeciwpożarowej.

Nowa ustawa akcentuje, że troska o bezpieczeństwo przeciwpożarowe jest powszechnym obowiązkiem wszystkich organów władzy i administracji państwowej, instytucji, jednostek gospodarki uspołecznionej, organizacji społecznych — każdego obywatela.

Zasadnicze obowiązki w tym zakresie spoczywają na kierownikach zakładów pracy.

Wyrok w procesie
„gangu mięsnego”

W Sądzie Wojewódzkim w Opolu odbyła się rozprawa przeciw grupie b. pracowników masarni w Januszkowicach, którzy drogą liczyli maszynami obniżałymi jakości wedlin przywłaszczali sobie towary wartości ponad 620 tys. złotych.

Kierownik masarni — A. Janiela — rzekł, że F. Murłowski skazani zostali na kary po 12 lat pozbawienia wolności. Rzecznik R. Paniczek otrzymał karę 10 lat. Sprzedawcy, którzy zajmowali się „upłynianiem” skradzionego towaru: J. Kroll i M. Plechaczek skazani zostali na kary od 6 do 8 lat pozbawienia wolności.

Wszystkim oskarżonym wymierzono grzywny od 60 do 100 tys. zł. Równocześnie zasądzona została częściowa konfiskata mienia. Skazani zapłacą także koszty sądowe w wysokości 119 tys. zł.

Wielka kraksa
na Autostradzie Słońca

Na włoskiej Autostradzie Słońca 40 km od Rzymu doszło wczoraj do poważnego wypadku drogowego, w którym zderzyło się 17 samochodów. Jedna osoba została zabita, a 11 rannych.

Przyczyny wypadku bada policja.

Ustawa stwierdza, że powszechny nadzór nad ochroną przeciwpożarową sprawuje minister spraw wewnętrznych. Ustawa dostosowuje strukturę służb ochrony przeciwpożarowej do nowego podziału administracyjnego kraju.

Z kolei Sejm uchwalił ustawę zmieniającą ustawę o służbie więziennej.

Ustawa o służbie więziennej jest zsynchronizowana z przepisami podjętymi przez Sejm w grudniu 1972 w odniesieniu do funkcjonariuszy MO. Realizacja funkcji wychowawczo-ochronnych m. in. wymaga zatrudnienia osób wykwalifikowanych, zwłaszcza pedagogów, psychologów, prawników.

Ostatnią uchwaloną przez Sejm ustawą było „Prawo bankowe”.

„Prawo bankowe” porządkuje i upraszcza całokształt działalności aparatu bankowego, dostosowując jego strukturę do nowych wymogów, jakie stwarza dynamiczny rozwój gospodarki kraju. Zmniejszona będzie liczba centralnych instytucji bankowych. Obecnie działają trzy podstawowe piony aparatu bankowego: Narodowy Bank Polski, spełniający funkcje wiodące i będący m. in. bankiem emisyjnym oraz koordynatorem działalności innych banków; — nowo powołany Bank Gospodarki Żywnościowej, który obsługiwać będzie działy związane z rolnictwem, przemysłem rolno-spożywczym i leśnictwem. Z bankiem tym zrzeszone będą Banki Spółdzielcze — dwa banki, które zajmą się — tak jak dotychczas — obsługą obrotów z zagranicą oraz obsługą dewizową ludności. Są to: Bank Handlowy oraz Bank Polska Kasa Opieki.

Na zakończenie obrad, Sejm podjął uchwałę o zamknięciu wiosennej sesji Sejmu.

Wzrosną również jednorazowe odszkodowania w razie wypadku przy pracy, wypłacane przez zakłady. Odszkodowanie w razie śmierci pracownika zostanie przesłane dwukrotnie zwiększone. Odszkodowanie za każdy procent długotrwałego uszczerbku na zdrowiu zostaje zwiększone z 400 do 500 zł.

Kolejną ustawą uchwaloną przez Sejm dotyczy ochrony przeciwpożarowej.

Nowa ustawa akcentuje, że troska o bezpieczeństwo przeciwpożarowe jest powszechnym obowiązkiem wszystkich organów władzy i administracji państwowej, instytucji, jednostek gospodarki uspołecznionej, organizacji społecznych — każdego obywatela.

Zasadnicze obowiązki w tym zakresie spoczywają na kierownikach zakładów pracy.

Narada sekretarzy
w KK PZPR

12 bm. odbyło się w Krakowie spotkanie Sekretariatu KK PZPR z I sekretarzami komitetów gminnych i miejsko-gminnych i miejskich. Naradzie przewodniczył I sekretarz KK PZPR, Wit Drapich.

Tematem spotkania były zadania instancji partyjnych związane z wdrażaniem w życie reformy struktury władz i administracji terenowej.

Nie siedź w domu,
iść na wycieczkę

(Dokończenie ze str. 1)

— przejazd podziemiem do Oklesnej — Źródła — Spalona — Kwaczala — powrót koleją — 9 km spaceru czyli 9 punktów do Odnaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka na Dworcu PKP w Warszawie o godz. 7.30 (odjazd pociągu o godz. 8.15). Głównym celem naszej wędrowki są Spytkowice. W południowej części tej miejscowości stoi zamek wzniesiony z początku XVI wieku przez rodzinę Myszkowskich. Zamek ten został przebudowany w XVII wieku.

Wszystkich krakowian serdecznie zapraszamy do udziału w naszych wycieczkach: najlepszy wypoczynek za miastem, na spacerze! (KAS)

Śledztwo przeciwko
J. Pawłowskiemu

Jak dowiaduje się PAP, w ostatnim czasie organa Prokuratury PRL wszczęły śledztwo przeciwko Jerzemu Pawłowskiemu, znanemu szablicie, w związku z podejrzeniem o dopuszczenie się przestępstwa przeciwko podstawowemu interesowi państwa.

W stosunku do Pawłowskiego został zastosowany środek zapobiegawczy — areszt tymczasowy. Śledztwo w toku.

1-2-3-4

TELEGRAM

IMAGO-ARTIS serdecznie zaprasza na wystawę biżuterii, urządzoną w witrynach sklepu „CEPELI” — róg Floriańskiej i placu Mariackiego, w okresie od 13 do 23 czerwca.

...do soboty

REDAKCYJNA DYSKUSJA MATURZYSTÓW

KOŁOKWIUM Z MYŚLENIA O DOJRZAŁOŚCI

Ponieważ cała szóstka kontynuować zamierza naukę w szkołach wyższych — za punkt wyjścia naszej rozmowy przyjmijmy motywację wyboru kierunków studiów.

MAGDA: — Większość naszych rówieśników decydowała o uczelni według własnych prywatnych pasji, ale dopuszczała jednak ewentualność korekty decyzji, gdyby okazało się, że to nie jest akurat to, o czym marzyli. Budownictwo Ładowe na Politechnice Krakowskiej wybrałam jako kierunek zastępczy, zamienny w stosunku do architektury, gdyż nie czułam się predysponowana do osiągania większych sukcesów jako architekt. A takie właściwie się liczą.

BARBARA: — Odnoszę wrażenie, że ludzie patrzą

Zaprosiliśmy do dyskusji sześciorgo abiturientów szkół krakowskich: STANISŁAWA ADAMSKIEGO z Technikum Górniczego Odkrywkowego, KAZIMIERZA DĄBROWĘ z Technikum Kolejowego, BARBARĘ DZIAŁOWĄ z XIII LO, BOGDANA KOKOSZKĘ z II LO, ANDRZEJA PŁATEK z Technikum Poligraficzno-Księgarskiego, MAGDALENĘ SŁOWIK z VI LO. Zaproponowaliśmy im, aby podzieliли się sumą przeżyć ludzi przekraczających próg tego, co potocznie nazywamy dojrzałością, a co jest dopiero początkiem samodzielności. Ani naszych rozmówców, ani redakcji ambicją nie było traktowanie tych głosów o sobie jako reprezentatywnych dla całej maturalnej młodzieży.

dość realnie na życie i zadają sobie pytania: co będą robić po studiach, ile zarabiać, gdzie będą pracować. Nawet ze strony grona daje się słyszeć poparcie dla takiego obliczenia szans.

KAZIMIERZ: — Przy takich życiowych postanowieniach usiłują wyrzucić presję i rodzice, którym ulegamy mając świadomość zobowiązań wobec nich. Ja na przykład łatwo poddaję się sugestiom, trudno oponuję i protestuję.

MAGDA: — Jednym słowem narzekasz na kierowanie, ingerowanie. Miałam przeciwne doświadczenia. W domu panowała wręcz idealna atmosfera dla samodzielnego rozstrzygnięcia. Każda jednak samodzielność nie może się obyć bez niewielkiej, ale realnej pomocy i mądrej rady.

A więc impulsy i przesłanki płynęły od rodziców, których pomocy raczej odrzucać i przede wszystkim od Was samych. A szkoła... Oddaliście jej 4 czy 5 lat sporego wysiłku, i szkoła wychowywała, kształtowała, modelowała według przyjętych wzorów wychowywania, kształtowania, modelowania. Może, z braku dystansu, nie uda się to w pełni, ale spróbujmy zbilansować lata szkolne.

BOGDAN: — Trudne zadanie. Wydaje się, że niedoskonałością oświecenia nas jest brak miejsca na działalność własną, samokształcenie. Wśród 14 czy 15 przedmiotów są takie, które lubimy i takie, które wyraźnie „nie leżą”. I, paradoksalnie, ale tym nie lubianym z reguły musimy poświęcać znacznie więcej uwagi, niż tym, które nas rzeczywiście zajmują.

MAGDA: — Szkoła mimo to, nieświadomie, ale jednak zawęża horyzonty myślowe, hamuje działalność twórczą, preferuje odtwórczość. Może dlatego nie mamy siły zdobywać wiedzy z pasją, radością, entuzjazmem.

BOGDAN: — Nie zrzucamy całej winy na system edukowania, ale obarczamy nim wykonawstwo. Szkoła ma dostarczać sumy wiedzy wszechstronnej. Wychodzi z założenia, że nie mając podstaw humanistycznych, nie byłobyśmy nawet dobrymi technokratami, a humaniści bez wiedzy ścisłej nie są zdolni budować światopoglądu w sposób właściwy.

Caly czas mówicie o metodzie, a gubicie tego, kto aplikuje wiedzę: nauczyciela.

BOGDAN: — Bo on jest zmuszony do realizowania pewnego działu materiału. Czini to lepiej lub gorzej, ale zawsze trzymając się linijki. Staje się więc urzędnikiem.

MAGDA: — Prawdę powiedziawszy, nie mamy nawet chyba ochoty bliżej ich poznać. Giniemy w nawale zajęć szkolnych i własnych, ogromnych, czasem może wyimaginowanych, problemów. Szalone tempo edukowania nas, czterdziestoosobowe klasy — to wszystko nie stwarza warunków do rozwijania sytuacji: mistrz — uczeń.

ANDRZEJ: — Przesada. Myślę, że w technikum w pewnym stopniu można jeszcze odnaleźć ślad tego układu, w którym wraz z umiejętnościami przejmowano wzory zachowań, stosunku do pracy, do ludzi. Odnosi się to zwłaszcza do przedmiotów zawodowych. Technikum nie spełniałoby swej roli, gdyby zajmowało się jedynie tym, co narzuca program. Musi być miejsce na dzielenie się doświadczeniem. Czasy mistrzów nie przeminiły więc całkowicie.

Reprezentujecie dość krytyczną i chyba nie zawsze obiektywną postawę wobec nauczycieli. Dosańdziej — wobec ich stosunku do pracy. Zarówno z Waszych pierwszych rozwiązań na temat przyszłości, jak i sumowania szkolnych obserwacji, z rozłożenia akcentów, wnioskujemy, że pracy przypisujecie szczególne treści. Sformułujmy je precyzyjnie.

BOGDAN: — W czasie ubiegłych wakacji zbierałem przez miesiąc buraki z brygadą OHP i uważam, że pracowałem prawdziwie. Z tego doświadczenia wyniosłem przekonanie, że praca jest decydującym czynnikiem w określeniu mentalności człowieka, w jego wychowywaniu. Praca, zwyczajna, szara hardówka przyspiesza dojrzewanie społeczne.

KAZIMIERZ: — Zależy, jaka praca. A w ogóle idealizujesz. Ja też byłem w hufcu, po dwóch tygodniach zresztą rozwiązany. Wróciliśmy do domów z dwoma słowami w kieszeni. I miałem stałe praktyki wakacyjne i śródroczne. Zapewniam cię, że w pracy nie ma nic pociągającego.

BOGDAN: — Uważaj, bo Twoje spojrzenie może być stronnicze, płynące z niezadowolienia. Gdyby było tak jak mówisz, doszlibyśmy do tego, że praca dehumanizuje. Ale dajcie mi skończyć. Wysłałbym licealistów gremialnie do pracy fizycznej. Jeśli człowiekowi każe się „zrobić dniówkę”, a gdy „podskoczy” do majstra to mu tę dniówkę obetnie, nabrałby respektu do pracy.

ANDRZEJ: — Popelniasz błąd, bo wtedy właśnie traktuje się pracę jako zło konieczne, a przykładasz się jedynie dlatego, żeby nie oberwać po kieszeni.

BARBARA: — Andrzej odwołuje się do sytuacji normalnej, pozbawionej wacacyjnego romantyzmu przygody, który ty tak podkreślasz. Bo inaczej rzecz wygląda, gdy z pracy żyjesz i utrzymujesz rodzinę.

MAGDA: — Co ta biedna szkoła ma robić, żeby każdy

mógł się sprawdzać w kopaniu buraków? Praca, żeby przedstawiała wartość, musi być wykonywana przez człowieka dojrzałego, wykonywana ze świadomością, że mu odpowiada, że jest potrzebna i zostawia jakiś ślad. A trudno do takiego przekonania dojść, gdy przenosiło się, jak moja klasa, w ramach pracy społecznej, deski z jednego miejsca na drugie, a na balkonie leżał robotnik i pogwizdując wrzeszczał: szybciej, dziecko, szybciej. A poza tym: TY jesteś takim zwolennikiem pracy fizycznej, CIEBIE zachwyca. Zmuszać wszystkich... Zrzeszajmy się tam, gdzie chcemy, gdzie to czemuś służy.

BOGDAN: — Ja jednak jeszcze będę się upierał przy temacie. W pracy tworzą się inne przyjaźnie, inaczej teraz rozumiem solidarność. Na innym podłożu wyrastają. Tam naprawdę poznaje się ludzi. A weźmy teraz przyjaźń ze szkoły, z organizacji młodzieżowych. Nigdy nie jesteśmy pewni, czy wynika ona stąd, że z kimś tam siedzisz w jednej ławce, a więc z przypadku, czy z dyscypliny działania, czy z czystej emocji. Nigdy nie miałem absolutnej pewności, czy moi koledzy są z Janeków Krasickich, czy ze Zbyszka Dulskich. Bo na takie dwie grupy dzielę ludzi i muszę kolegów traktować na równi. W warunkach niecodziennych łatwiej nawiązać przyjaźń.

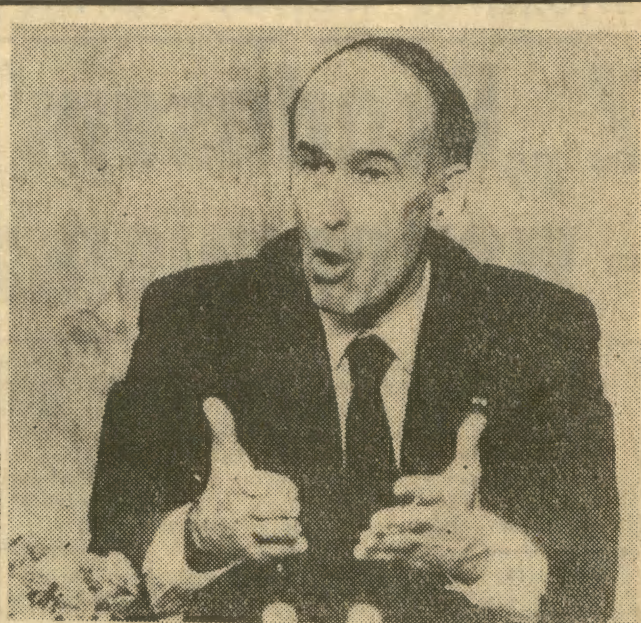
MAGDA: — Traktujesz przyjaźń terytorialnie? Prawdziwa przyjaźń jest przyjaźnią w każdym warunkach. Tyle, że w niecodziennych momentach łatwiej ją zbadać. Ale na pewno istnieje, tak jak koleżeństwo i miłość.

W tej chwili dochodzimy i do innego zagadnienia. Miłość, przyjaźń, koleżeństwo. Janek Krasicki i Zbyszek Dulscy. Abstrakty i konkretne postacie, obdarzone cechami. Może więc pokusimy się o nakreślenie bliskiego nam wzoru osobowego.

MAGDA: — Nie będzie to żadna konkretna postać, nie pomieścilibyśmy ona wszystkich zalet. Wzorce postępowania tworzymy sami na własny użytek, łącząc niezliczoną ilość cech, które nas fascynują. Ale równocześnie każdy z nas szuka sukcesu, potwierdzenia siebie, sprawdzenia.

BOGDAN: — Właśnie obawiam się, że życie nas przystrzyże, zmusi do działania przeciw sobie. Bo w obu dążeniach: dążeniu do sukcesu i do zachowania ideałów, ich przeciwstawności lub zgodności zawarty jest pewnie sens wyboru drogi życiowej. Boję się, abym niezależnie, iż marzy mi się strona Janka Krasickiego — bohatera zdolnego do walki o własne poglądy, do najdalej idących poświęceń — nie przesunął się w stronę Zbyszka Dulskiego.

Opr.
BOGUSŁAWA PALCZYŃSKA
ELŻBIETA WOJTOWICZ
Zdjęcia: J. RUBIŚ



Wizerunek prezydenta

W lutym przyszłego roku skończy 50 lat. Od roku jest prezydentem Francji. Swą karierę polityczną zaczął przed dwudziestu laty, kiedy jako członek delegacji francuskiej uczestniczył w XI sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ. Zabił się wówczas doskonałą znajomością problematyki finansowej i jednocześnie zdolnościami dyplomatycznymi. W kilka lat później z rąk de Gaulle'a otrzymał nominację na członka gabinetu francuskiego. Był wtedy — jak to określiła prasa światowa — najmłodszym ministrem finansów stulecia.

ŚNIADANIA W GRONIE FRANCUZÓW

Prezydent Valéry Giscard d'Estaing jest obecnie najpopularniejszym człowiekiem Francji. Napisano o nim setki artykułów, opublikowano wiele zdjęć z jego życia prywatnego. W prasie francuskiej pojawiły się nawet „rady praktyczne”, jak należy zachować się jeśli pewnego dnia „w drzwiach waszego mieszkania pojawi się prezydent”. W takim przypadku — proponuje dziennik „Aurore” — szefa państwa można np. podejmnąć jaceknią z 4 jaj (obowiązkowo usmażoną na maśle), która należy do jego ulubionych potraw.

Sam prezydent w swym przemówieniu noworocznym napomknął, iż będzie „kontynuował śniadania w gronie Francuzów”. Słowa „kontynuował” użył nie bez podstawy, ponieważ właśnie w tym dniu we wczesnych godzinach rannych zjadł śniadanie wraz z pensjonariuszami jednego z największych domów starców na przedmieściu Paryża. Przybył tam zupełnie niespodziewanie, wywołując konsternację wśród personelu i pensjonariuszy, ale — po godzinnej rozmowie na tematy codziennych kłopotów ludzi starych — wszyscy byli oczarowani tą niezwykłą wizytą szefa państwa. Bardziej wszakże byli zaskoczeni pewnego dnia trzej śmieciarze, kiedy o godzinie 6.15 przybył przed Pałac Elizejski, by wypelnić swoje codzienne czynności. Pełniący straż żołnierz podszedł do nich oświadczać: — *Monsieurs, prezydent zaprasza was na śniadanie. Panowie raczą udać się za mną.* Wspólnie z prezydentem wypili po filiżance kawy, zjedli chrupki rogaliki, a na odchodnie — jako że było to przed świętami — otrzymali po indyku i butelce szampana.

Valéry Giscard d'Estaing cieszy się dziś autentyczną popularnością u Francuzów. Jego wielcy poprzednicy zapewne zgorszyliby się niepomniernie stylem jego życia, formami zarządzania państwem, które — wedle jego mniemania — powinno bardziej obywatelom pomagać, a mniej ich kontrolować. Pełniąc funkcje prezydenckie chce być także i zwykłym obywatelem swojego kraju. Niezadko więc, po zakończonej pracy, tylnymi drzwiami opuszcza Pałac Elizejski i udaje się na przechadzkę. Jego szczupła sylwetka pośród tłumy spacerowiczów Pól Elizejskich czy ogrodów Tuilleries nie budzi już nawet większego zdziwienia.

NA ETAPIE REFORM

Nowy prezydent Francji robi wszystko, aby osobiście poznać kłopoty i troski przeciętnego Francuza. Podjęta przez niego polityka reform wychodzi naprzeciw społecznemu zapotrzebowaniu. On to przeforsował obniżenie prawa wyborczego do lat 18, ustawę o zapobieganiu i przerywaniu ciąży oraz o upowszechnieniu ubezpieczeń społecznych. Zapowiada też dalsze zmiany, a wśród nich reformę administracji lokalnej, ponieważ — jak to określa — nie można sprawnie realizować reform gospodarczych i społecznych bez odpowiedniego przystosowania struktur państwowych. Z jego inspiracji rozważa się również i takie sprawy jak zwiększenie udziału pracowników w zarządzaniu przedsiębiorstwami państwowymi, zagadnienia związane z bardziej niż dotąd sprawiedliwym podziałem dochodu narodowego, czy z reformą systemu podatkowego.

A w polityce zagranicznej? „Giscard — stwierdza dziennik „Aurore” — pragnie odprężyć stosunki międzynarodowe, oddramatycznie problemy, naoliwić tryby francuskiej dyplomacji”. Innymi słowy: kontynuuje dobre stosunki Francji z krajami socjalistycznymi i państwami Trzeciego Świata, podkreśla niezależność polityki francuskiej, ale jednocześnie bardziej niż jego poprzednicy unika zadrażnień z USA, zabiega o uczestnictwo Francji w rozwiązywaniu wszystkich istotnych dla świata problemów międzynarodowych.

PO RAZ TRZECI W POLSCE

Valéry Giscard d'Estaing za kilka dni (17—20 bm.) będzie gościem naszego kraju. Nie po raz pierwszy. W 1965 r. przebywał u nas z okazji prowadzonych pertraktacji handlowych, które zakończyły się podpisaniem 5-letniej umowy. Przyleciał wówczas do Polski dwusilnikowym odrzutowcem, osobiście go pilotując. Pośród towarzyszących mu osób znajdował się dyrektor jego gabinetu a zarazem bliski przyjaciel — Michel Poniatowski, wywodzący się z rodziny potomków bratanka króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, osiadłej od wielu pokoleń we Francji. Po raz drugi francuski minister gospodarki i finansów przebywał w Polsce w 1972 r. na Międzynarodowych Targach Poznańskich. Z Edwardem Gierkiem spotkał się w październiku tego samego roku w czasie oficjalnej wizyty I sekretarza KC PZPR w Paryżu. W imieniu rządu francuskiego podpisał wtedy 10-letni układ między Polską a Francją o współpracy gospodarczej, przemysłowej i naukowo-technicznej. W wyniku tego właśnie układu powołana została do życia międzynarodowa komisja do spraw polsko-francuskiej współpracy gospodarczej.

Opr. Cz.M.



ANDRZEJ PŁATEK



MAGDALENA SŁOWIK



BOGDAN KOKOSZKA



KAZIMIERZ DĄBROWA



STANISŁAW ADAMSKI



BARBARA DZIAŁOWY

WIOSENNE WOJAZE TEATRU „STU“

Z „Exodusem” i „Sennikiem”
- wspomnieniami - po Europie

Artystyczne wojaze Teatru STU zaczęły się tej wiosny od wyjazdu do Szwajcarii, do Zurychu. Po raz pierwszy za granicę pokazywany był tam „Exodus” — poemat obrzędowy Leszka A. Moczulskiego. Uczestniczyłam w tym wyjeździe, rozmawiałam z Polakami, bo na dwa spektakle: „Sennika Polskiego” i „Exodusu” licznie przybyła szwajcarska Polonia. Ciekawi byliśmy odbioru w tym mieszczańskim, o spokojnym dobrobycie, kraju — takiego teatru.

„SENNIK” — najpierw skupienie i cisza. Po 10 minutach wyszedł trzaskając drzwiami jeden z widzów wołając do kogoś na korytarzu: to tak w Polsce traktujecie Chrystusa? Wiece konsternacja, napięcie — jak będzie dalej? Była owacja. Długie brawa i rytmiczny, skandujący tupot nóg. Potem rozmowy. Niektórzy przyjechali tu z innych miast specjalnie na spektakl. Lotnik z Bazylei: „...pracujemy dużo, nie mamy czasu na nostalgę, ale po raz pierwszy odczułem żal, że mój syn, choć świetnie mówi po polsku — nigdy nie zrozumie romantyzmu powstania listopadowego...”

Po „Exodusie” — długie brawa, bardzo wiele sprzedanych plakatów i wciąż pyta-

Bolesław Greczyński w jednej ze scen „Exodusu”.

Fot. Bogumił OPIOLA

Czechosłowackie
chopiniana

Największego polskiego kompozytora los związał wieloma mocnymi nićmi z naszymi przyjaciółmi z południa: Czechami i Słowakami. Muzyka Chopina zadomowiła się tam od dziesiątków lat, znajdując — jak greszta na całym świecie — licznych miłośników i głębokich znawców. Mieszkańcy Czechosłowacji z dumą wspominają, że w latach 1829—1830 kompozytor był stałym gościem Złotej Pra-

Początków gry na fortepianie uczył Chopina Czech, Wojciech Zywny, który był wykładowcą w warszawskim konserwatorium; młody Fryderyk miał też dwóch innych nauczycieli Czechów. W czasie pierwszego pobytu w Pradze w 1829 r. Chopin spotykał się z literatami i muzykami, był także gościem oficyn wydawniczych i księgarni. Zaprzyjaźnił się z bibliotekarzem Muzeum Narodowego — Hankiem, któremu wpisał do pamiętnika swego Mazurka G-dur.

Fryderyk Chopin gościł również m. in. w Duchowiec, w Karlovych Varchach — tam spotkał się z rodzicami odbywającymi w tym sławnym uzdrowisku kurację. Kilka tygodni spędził w Mariańskich Łaźniach, jako gość zaprzyjaźnionej rodziny Wodzińskich.

Chopin ma kilkanaście pomników wykutych w kamieniu i odlanych w brązie na terenie CSRS. Jest rów-

nia o płytę. Dają adresy. Jak nagracie — przyslijcie.

POWRÓT do Krakowa i po kilku dniach wyjazd na — przeszło miesięczne tournée po Europie: Villach, Nancy, Bruksela, Paryż, Caen, Berlin. Wrócili bardzo zmęczeni. Udało mi się zlapać na rozmowę m. in. kilku „etatorów” (Teatr STU jest od niedawna placówką zawodową, część osób zatrudnia na etatach). Parę refleksji i wspomnień przekazują w rozmowie: Olga Titkow, Bolek Greczyński, Halina Kubisz, Roma Warmus, Marek Grygiel, Jurek Rymarczyk.

— Jedno tylko pytanie — jak było?

— Jak było? Normalnie. Autokar, montaż, demontaż, próba, spektakl, montaż, demontaż, autokar...

— W Villach, w Austrii, był międzynarodowy festiwal „Spectrum-75”. Graliśmy tam dwa

spektakle „Exodusu”. Na jednym z nich dwóch widzów wyszło gdzieś w połowie spluwając po drodze do balii. Ale nie mieli sprzymierzeńców, bo publiczność wynagrodziła nam to szczególnie gorącymi oklaskami.

— „To przecież nie wszystko. Jedna Nienka nas wygwizdała, ale los ją pokarał, bo „zakochała się na naszym jedynym aktorze” — Rysiu Radwańskim i przestała gwizdać. Napisz, że tak się oswoja publiczność... Na tym koniec przygotód...”

— A teraz poważnie. W Nancy, na Światowym Festiwalu Teatru graliśmy 8 razy „Exodusu” i dodatkowo dwa spektakle „Sennika”. Wszystko przy pełnej frekwencji, nawet nadkompletach mimo, że graliśmy bardzo daleko od centrum, w hali wystawowej na 1,5 tys. miejsc. „Exodusu” wywołał wiele dyskusji i to poważnych z poruszeniem kwestii religijnej. Najbardziej interesującą rzeczą był w tym chyba odbiór Francuzów, bo to, co proponujemy w „Exodusie”, bardzo przecież się różni z typowym francuskim racjonalizmem. Ale oni tym właśnie byli zafascynowani. Jeśli komuś nie podobał się tam „Exodus” — to na pewno nie był to Francuz. Nancy — to był sukces „Exodusu”...

— „ale w ogóle Festiwal w Nancy był w tym roku na słabym średnim poziomie. Z przeszło 30 teatrów, 10 można było oglądać. Reszta to ciekawostki lub nieporozumienia. Najciekawsze były: hiszpański Teatr „La Cuadra”, który zresztą widzieliśmy już w Kolumbii i międzynarodowa grupa pod angielskim „patronatem” „Children of the night” czyli „Dzieci Nocy” ze spektaklem opartym m. in. na pamiętniku Anny Frank...”

— Zaraz po Nancy, graliśmy 2 spektakle w Brukseli, gdzie zaprosiła nas Akademia Sztuk Pięknych a potem, o — potem było wspaniale, bo przez całe trzy dni nie graliśmy i byliśmy zupełnie wolnymi ludźmi akurat w Paryżu i sami oglądaliśmy paryskie życie teatralne np. „Tymona Ateńczyka” Brooka. Oglądaliśmy też oczywiście Place Pigalle...

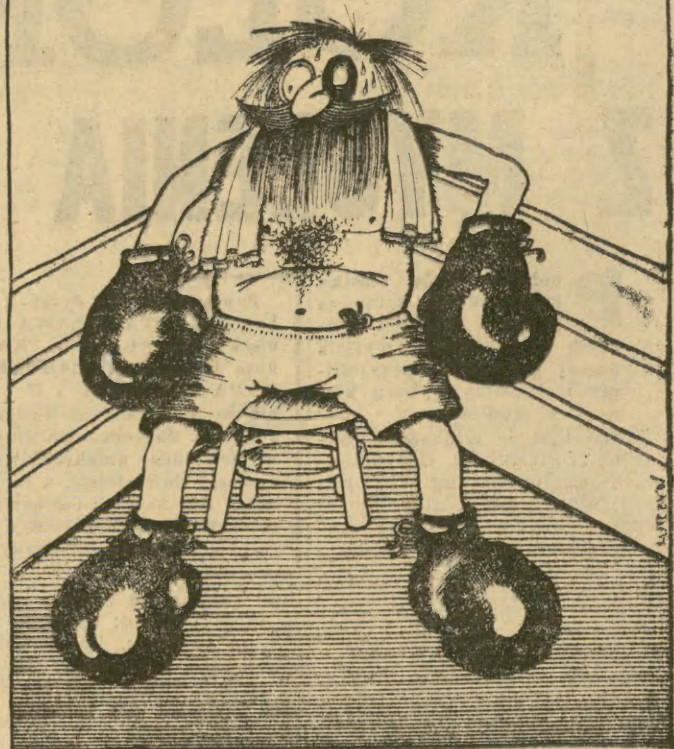
— Natomiast iście szampański moment przeżyliśmy w Belgii na autostradzie, na trasie do Berlina Zachodniego. Kiedy licznik autokaru wskazał równo 2 tysiące kilometrów — stanęliśmy, jeden szampan oblał szybę autokaru, reszta korków wystrzeliła na wiat i wypiliśmy wszyscy a potem w górę panów kierowców: panowie Waldemar Mozol i Stanisław Papis — to najwspanialszy ludździe w całej tej wyprawie.

— W Berlinie Zachodnim też był Festiwal, ale my byliśmy tak krótko i tak zmęczeni własnymi spektaklami (2 razy „Sennik” i „Exodus”), na które zaprosiła nas też tamtejsza ASP, że nie nie widzieliśmy. Mieliliśmy natomiast wewnętrzną uroczystość, kiedy po spektaklu, 1 czerwca o północy, dopełniło się 30-lecie Włodka Jasińskiego. Acha, były też imieniny Leszka Moczulskiego. To „Sto lat”, które mu chłopcy zaśpiewali gromko nad uchem kiedy spał, pewnie będzie długo pamiętało...

Obiechali kawał Europy. Widzieli sporo teatrów, zdążyli zauważyć, że cały zachód jest w stylu „retro”, widoki to piękne, ale głównie z okien autokaru, pracowali solidnie, mają satysfakcję i chwilowo dość światowych festiwali na... parę miesięcy!

Fragmenty wspomnień spisała

BARBARA NATKANIEC



Rys. E. Lutezyń

Co masz na myśli?

Ene due rabe

Pierwsza edukacja literacka? Pierwsze wiersze znane na pamięć, których nikt nie kazał się uczyć, które przychodziły „same z siebie”, znikąd, zastępowane na podwórkach, kłatkach schodowych, ulicach, parkach, gdzie tylko zebrało się większe grono rówieśników, chętne do zabawy w berka, w chowanego, w myśliwego? Czymże są dziecięce wyliczniki: świadectwem słownej tajemnicy, ukrywanej pod niezrozumiałymi zaklęciami?

Ene due rabe
ziapał Chińczyk zabę
a zaba Chińczyka
co z tego wynika?

A może wyklucaniem się pamięci abstrakcyjnej, skierowanej już nie tylko na zapamiętywanie miejsca przechowywania babczyńskich konfitur w szafce, ale na rzeczy „wyższe”, pojęciowe? Czy wyliczniki, te wszystkie „Entliczek pentliczek czerwony stoliczek”, „Siedzi baba na cmentarzu”, „Ele mele kuku, strzela baba z łuku”, „Ene pence w której ręce” itp., te słowne zabawy poprzedzające inne, „prawdziwe” zabawy, czyżby były

pierwszą, najważniejszą wiedzą przedszkolną, którą można się pochwalić, zabłysnąć w „towarzystwie” (oczywiście towarzystwie podwórkowym), dzięki której stawało się na moment lepszym i wyższym? Ale dosyć wątpliwych przypuszczeń i dywagacji. Wyliczniki to przede wszystkim czysta przyjemność dziecienna, jeszcze jeden element gry, coś, czego się używa ze śmiechem, do śmiechu, spontanicznie. Właśnie spontanicznie. Bo wylicznik uczy się z własnej, nieprzymuszanej woli, z radością bezinteresowną, więc uczuciami przeciwnymi temu, które towarzyszy wkuwaniu na pamięć wierszyków z książek, żeby potem — gwoli posłuszeństwa rodzicom — odcębnić je publicznie na rodzinnych zbraniach, na imieninach ciotki i pogrzebie wujka.

Krystyna Pisarkowa, pani profesor od językoznawstwa polskiego, postanowiła sprzeniewierzyć się nieco mniemanej powadze uczoności, i miała napisać studium o wpływach pochyłonego „e” na kontaminację prefiksów z sufiksami z pominięciem rdzenia czasownikowego odsłownego, napisała książeczkę „Wyliczniki polskie”, dedykując ją „Pol-skim Dzieciom i ich Przyjacielom”. Książeczka jest, jakby nie było, naukowa. Pisarkowa zebrała w niej cały dostępny materiał przedmiotowy z zabaw dziecięcych całej Polski, ponadto zanalizowała go na szerokim tle porównawczym innych narodowych wyliczników: niemieckich, żydowskich, jugosłowiańskich, francuskich, cygańskich, odnajdując różnice i zbieżności. Ale jest to jednocześnie książeczka niemal do poduszki, bodaj dla wszystkich, którzy umieją czytać, do jej zrozumienia wystarczy nawet najpierwotniejszy kurs szkolnej gramatyki. Wiadomo, jak bogata jest wynalazczość językowa dzieci, zatracana potem coraz bardziej w doros-

łym życiu, pełnym językowych uproszczeń, sloganów, komunalów. „Wyliczniki polskie” Pisarkowej odzwierciedlają ten świat języka nie zgnuśniętego jeszcze, kolorowego, pełnego nie dociekanym tajemnic i uroków, nie zjadającego wstydu i zakłamania.

Niby coś to takiego ważne, te wyliczniki, te wierszyki. Ale w nich ujawnia się żywa czułość języka; dlatego badanie ich woli od uniwersyteckich memów zawartych w dziesiątkach przyczynkowych prac magisterskich, doktorskich i habilitacyjnych, których największą zaletą jest to, że jak najmniejsza ilość ludzi zada sobie trud ich przeczytania.

TADEUSZ NYCZEK

Krystyna Pisarkowa. Wyliczniki polskie. Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo PAN, Wrocław 1975.

Festiwal
Książki w Nicei

W Nicei odbył się VII Międzynarodowy Festiwal Książki. Impreza ta z roku na rok staje się popularniejsza. W br. gościło na festiwalu 150 tys. osób. Towarzyszyły mu kolokwja na temat przyszłości czasopism literackich i nauczania literatury w szkołach. Wręczono sporą liczbę nagród literackich, wśród nich nagrody Goncourtów oraz wyróżniono kilka nowych książek wydanych w języku francuskim za granicą.

Nagrodę „Wielkiego Złotego Orła” otrzymała Nadine Gordimer, nie znana dotychczas we Francji autorka z Afryki Południowej. a Międzynarodową Nagrodę Prasy przyznał Hiszpanowi, Eduardo Guzmanowi, jakkolwiek brak jeszcze przekładu ich dzieł na francuski. Guzman napisał książkę pt. „El ano de la Victoria”, w której ukazuje warunki życia w obozie koncentracyjnym pod Alicante, dokąd po zwycięstwie gen. Franco, kierowano żołnierzy armii republikańskiej. Książka, opublikowana niespodziewanie w Hiszpanii w roku ubiegłym, wywołała tam ogromne poruszenie.

Kolekcjonerstwo objęło najdziwniejsze przedmioty, nawet takie, ukrywane niegdyś wstydliwie pod łóżkiem w szafce... Ten oto eksponat stał się jedną z atrakcji tegorocznych targów artykułów sanitarnych w Hanowerze.

Fot. — CAF



DO CZEGO SŁUŻY TRAWNIK?

To nie zielone dywany lecz zachwaszczone deptaki

Trawniki nie należą do mocnych stron naszej sztuki ogrodniczej, chociaż od pewnego czasu są wyraźnie w modzie. Zakłada się je na każdym skrawku miejskiej zieleni — tam gdzie być powinny i tam, gdzie nie powinny. Skutek jest taki, że poza niektórymi partiami Plant i parków, krakowskie trawniki w niczym nie przypominają sprężystych, zielonych dywanów.

Dzieje się tak z kilku powodów. Wbrew pozorom uzyskanie równej, zwartej murawy wcale nie jest sprawą łatwą. Wymaga dużego nakładu pracy, systematycznej pielęgnacji i... czasu. Murawa „do chodzenia” musi sobie liczyć sporo lat — im więcej, tym lepiej — a przez cały okres wegetacji należy ją strzyc co parę dni i prócz tego ugniatać specjalnymi wałami. Na naszych trawnikach zaś urządziła się z reguły jedynie sianokosa. Dwa — trzy razy do roku.

Trawniki z prawdziwego zdarzenia jest tak kosztowną i pracochłonną formą dekoracyjnej zieleni, że mówiąc szczerze chyba nie stać nas na prawdziwą pielęgnację zbyt rozległych powierzchni. A co się dzieje z zaniedbanymi trawnikami możemy obserwować na każdym niemal kroku. Po krótkim czasie giną delikatniejsze gatunki traw, zagłuszone przez mniej wybrednych sąsiadów i wszędobylskie chwasty, z żółto kwitnącym mniszkiem na czele i stopniowo skład florystyczny upodabnia się do roślinności ruderalnej, porastającej nieużytki.

BEZMYŚLNE NAWYKI

Drugą przyczyną niechlujnego wręcz wyglądu naszych trawników są do góry ziemi powydeptywane naroża i płatania dzikich ścieżek „na skróty”. Wystarczy przyrzeć się jakimukolwiek skrawkowi świeżo uporządkowanego i obsianego terenu, by zaobserwować to samo zjawisko. Zdarza się nawet, że kierowcy pojazdów traktują trawniki, jak przedłużenie pasa jezdni: jadą na przelaj, czy też parkują tam samochody. Tego nie znieśnie najwytrzymalsza nawet, ale młoda i nierozkrzewiona trawa.

W beżmyślnym niszczeniu trawników ma, niestety, swój udział znaczna część mieszkańców naszego miasta. Jest w tym dziwna niekonsekwencja, bo z jednej strony ludzie są coraz bardziej uczuleni na wszystko, co zagraża zielonym terenom Krakowa i walczą zacięcie o każde drzewo i każdy skwerek,

a z drugiej uważają widocznie, że nieustanny pośpiech dnia powszedniego usprawiedliwia te biegi po trawie. Nieraz można obserwować wręcz paradoksalne sytuacje, jak choćby na pl. Matejki, gdzie zieleniec oddzielony jest wysokim krawężnikiem od przejścia dla pieszych. Trzeba więc wejść na ten krawężnik, by zrobić parę kroków po trawniku i znów zejść. Korzyść żadna, a jednak cały sznur przechodniów, z uporem godnym lepszej sprawy, pokonuje tę przeszkodę. Gdyby ich zapytać o sens tego postępowania nie potrafiliby dać logicznej odpowiedzi. Przyzwyczajenie, z beżmyślności którego nie zdają już sobie sprawy...

Dzielnice Zarządy Dróg i Zieleni, podobnie jak Miejskie Przedsiębiorstwo Zieleni starają się zapobiegać powstawaniu skrótowych ścieżek sadząc w zagrożonych miejscach żywopłoty lub ustawiając kamienne misy z kwiatami. Jak dotychczas jest to kropla w morzu potrzeb. Oprócz żywopłotów można przeciwieć z powodzeniem stosować nasadzenia silnie rosnących bylin, grupy krzewów, a przy narożach — płoczące się jałowce.

PROJEKTOWANIE
WBREW ŻYCIU

W wielu wypadkach nie bez winy są jednak i ci, którzy zielone tereny projektują. Jeśli chodzi o zielen wokół bloków mieszkalnych to bynajmniej nie musi się ona składać tylko z prostokątów i kwadratów, między prościutko wytyczonymi alejami. Drożki na skos i skróty byłyby urozmaicheniem tej beznadziejnej monotonii, zwłaszcza gdyby obramować je wąskimi kwietnikami, żywopłotkami, lub grupami krzewów.

Osobny problem to pasy zieleni przyulicznej, najbardziej narażone na zniszczenie, a równocześnie — z uwagi na bezpieczeństwo — objęte specjalnymi rygorami. Tutaj nie wolno tolerować skrótów, przejścia mogą prowadzić wyłącznie do „zebr” na jezdni i dlatego ich ilość musi być ograniczona. Nie jednak nie stoi na przeszkodzie, aby przejścia projektować szerokie i wygodne, ścinając przy

tym, lub zaokrąglając naroża przyległych trawników.

To samo dotyczy przystanków tramwajowych i autobusowych. Trudno zrozumieć dlaczego w wielu wypadkach tak poskapieno na nie miejsca, że pasażerowie po prostu muszą przy wsiadaniu i wysiadaniu przechodzić przez zieleńce. Za pierwszy z brzegu przykład niech posłuży tu al. 29 Listopada w Krakowie, gdzie miejsca na przystankach starcza zaledwie dla paru osób, a choćby kierowca najbardziej precyzyjnie zatrzymał autobus to zawsze jedno, a w przegubowcach dwa wyjścia będą prowadziły na doszczętnie już zadeptane trawniki. To jest klasyczne świadectwo beżmyślnego, nie liczącego się z rzeczywistością projektowania. A ponieważ nie ma, niestety, zwyczaju korygowania, w możliwie najkrótszym czasie, raz popełnionego błędu trudno się dziwić, że piesi najpierw z konieczności, a później z beżmyślnego nawyku nie szanują zieleni.

HALINA SŁOCZYŃSKA

Znów krótsza droga z EUROPY do INDII

W 8 lat i 45 wieków później

O siem lat dzieli dzień ostatniej agresji Izraela i moment unieruchomienia Kanału od dnia, w którym prezydent Egiptu — Anwar Sadat z pokład niszczyciela „6 października”, zacumowanego w Port Saidzie oficjalnie ogłosił uruchomienie Kanału. Za niszczycielem do Suez popłyną, nie tak jak w 1868 r. statki flagowe z władcami Europy na pokładach, ale jednostki biorące udział w oczyszczaniu i rozbudowywaniu Kanału — jednostki egipskie, radzieckie, amerykańskie, francuskie i angielskie.

JUŻ FARAONOWIE...

Nawet gdyby Kanał był martwy jeszcze przez wiele lat, nie ma i nie byłoby chyba w świecie podręcznika historii,

który nie opisywałby losów tego przejścia wodnego. Historia Kanału sięga ponad cztery i pół tysiącleci wstecz, kiedy faraonowie egipscy podjęli myśl połączenia Morza Śródziemnego z Morzem Czerwonym. Budowa tego przejścia trwała (były okresy długich przerw) blisko dwa wieki, pochłonęła przy tym liczbę ofiar proporcjonalną do czasu budowy. Według przekazu Herodota — tylko w czasach Nechosa II zginęło przy pracach 120 tys. niewolników.

Przy budowie Kanału ginęli niewolnicy, a w tysiąc lat po uruchomieniu jeden z kalifów postanowił wykorzystać go do uśmiercenia kolejnych tysięcy swych zbuntowanych poddanych. Zasypany Kanał oddał dowóz żywności dla miast Mekki i Medyny.

I znowu minąć musiało wiele stuleci, by koncepcję uruchomienia Kanału podjęto tym razem w Europie. Przygotowanie pierwszych projektów zlecił Ludwik XIV, ale badanie konkretnych możliwości uruchomienia Kanału (co w gruncie rzeczy równało się jego kopaniu od podstaw z pominięciem Dolnego Nilu) zlecił Dyrektoriat udającym się do Egiptu Bonapartemu.

DZIEŁO LESSEPSA

Dopiero jednak w połowie XIX wieku sprawa dojrzała i nabrała realnych kształtów. Na widowni pojawił się wtedy francuski inżynier-dyplomata — Ferdynand Lesseps. Wśród oceniających dzieło jego życia, jakim było zbudowanie Kanału, nie brak obwołujących go człowiekiem opatrnościowym, z drugiej zaś strony i tych, którzy widzą w Lessepsie jednego z największych hochsztaplerów i defraudantów świata. Faktem jest jednak, iż akcja uruchomienia przez Lessepsa przez uzyskanie od kedywa Egiptu koncesji na budowę drogi wodnej na terytorium kraju, przez powołanie do życia Towarzystwa Kanału Sueskiego (które fundusze zbierało drogą emisji akcji) doprowadziła do rozpoczęcia prac w roku 1868.

17 listopada 1868 r. (a więc w 10 lat od momentu rozpoczęcia budowy) z wielką pompą uruchomiono jeden z najważniejszych szlaków żeglugowych świata.

O ILE KRÓCEJ?

Przez następnych prawie 100 lat Kanał stawał się coraz bardziej zatłoczoną drogą wodną. W historii Kanału odnotować wypada jeszcze 9-miesięczną przerwę, która była wynikiem desantu wojsk angielskich i francuskich jako odpowiedzi na proklamowaną 26 lipca 1956 roku przez prezydenta Násiera nacjonalizację Towarzystwa Kanału Sueskiego. Pod presją ONZ agresorzy musieli się wycofać.

By zrozumieć, jak wielkie znaczenie gospodarcze dla

świata miało uruchomienie Kanału, wystarczy przypomnieć — o czym dzisiaj po ośmiu latach unieruchomienia żeglugi często się zapomina — jak bardzo przejście przez Kanał Sueski skraca drogę z Europy do Indii, na Daleki Wschód i do Australii.

I tak, na przykład, na trasie Marsylia — Bombaj droga ulega skróceniu o 41 proc., na trasie Odessa — Bombaj o 65 proc., Londyn — Bombaj o 34 proc., Nowy Jork — Bombaj o 30 proc. Każdy procent czasu wyraża się godzinami i dniami żeglugi, te zaś tysiącami i milionami dolarów. Toteż nie ma chyba przesady w stwierdzeniu premiera Wielkiej Brytanii Wilsona, który przed kilku laty oświadczył, że zamknięcie tego przejścia codziennie kosztuje Anglię 1,5—2 milionów dolarów.

STANISŁAW FLAKWICZ

Laserowe obrabiarki

Niedawno w Moskwie zademonstrowano publicznie maszyny laserowe służące do obróbki materiałów twardych. Zbudowano je w moskiewskim Instytucie Obrabiarek. Każda z tych maszyn może zastąpić dziesiątki maszyn konwencjonalnych, toteż natychmiast zainteresował się nimi wielki przemysł radziecki.

Pierwsze obrabiarki nowego typu zastosowano w fabrykach zegarków, gdzie one, szlifując i nawiercając setki tysięcy kamieni — diamentów i rubinów. W fabryce zegarów „Pietrodworcowaja” (nieдалеко od Leningradu) dwiema „laserówkami” typu AK-345 i AK-378 zastąpiono ponad 100 obrabiarek tradycyjnych. Robotnicy fabryki specjalizują się w nowym zawodzie — operatora obrabiarek laserowych.



Poranna rozgrzewka...

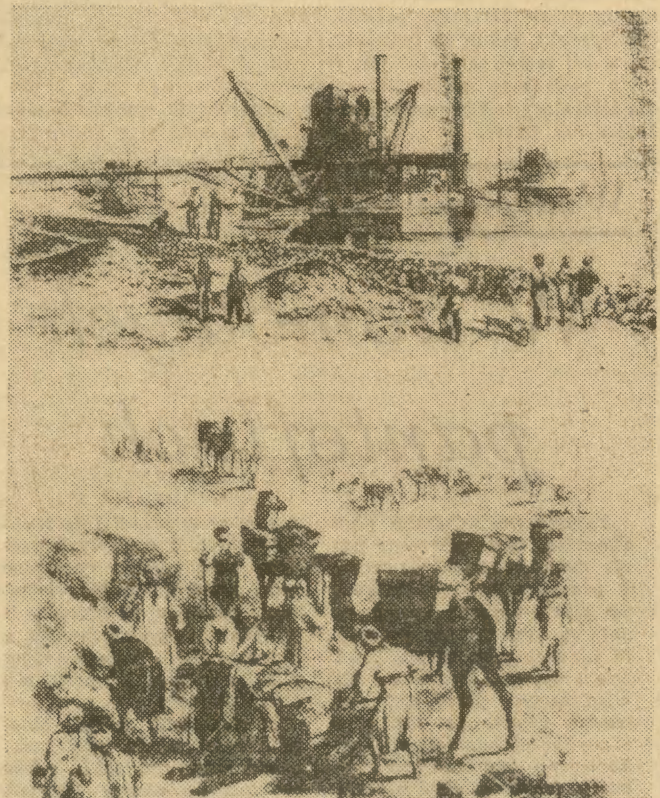
Plaga z alkoholizmem

Francuski minister zdrowia, pani Simone Veil, przytoczyła na majowej sesji „Wysokiego komitetu studiów i informacji na temat alkoholizmu” takie oto alarmujące dane: „We Francji 85 proc. śmiertelnych wypadków samochodowych jest spowodowanych opilstwem; ok. 50 proc. łożek szpitalnych zajmują chorzy, cierpiący na zaburzenia spowodowane nadużywaniem alkoholu; ubezpieczenia społeczne ponoszą w związku z tym koszty w wysokości 10 miliardów franków rocznie; 15 proc. nieszczęśliwych wypadków przy pracy i 17 proc. zbrodni spowodowanych jest alkoholizmem”. Pani Veil zapowiedziała rozwiniecie przez resort zdrowia szerokiej kampanii uświadamiającej społeczeństwo — szczególnie młodzież — o niebezpieczeństwie alkoholizmu.

Równocześnie zachodnoniemiecki minister zdrowia, pani Katherina Focke podała w Bonn na konferencji prasowej, że 36 proc. osób dorosłych w RFN „pije codziennie albo prawie codziennie” alkohol. Co dziesiąty z ok. 900 tys. notorycznych alkoholików jest nastolatkiem. Pani Focke podkreśliła, że w tym stanie rzeczy alkoholizm powinien być traktowany na równi z narkomanią. (s)

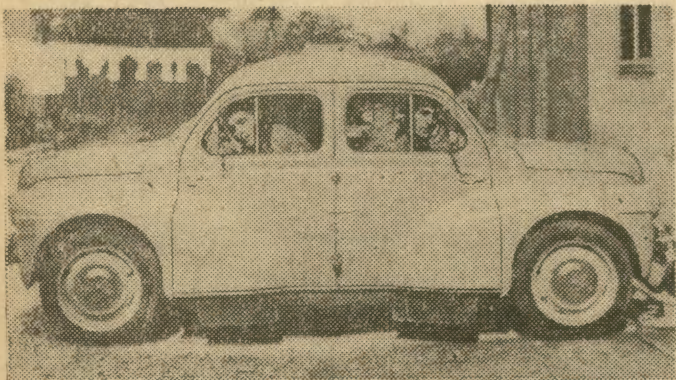
Kobieta i mężczyzna

W żadnym innym kraju nie ma takiego wyzysku kobiet pracujących jak w Japonii — stwierdziło niedawno japońskie pismo „Am-po”. W Japonii stanowią one blisko 1/3 siły roboczej, w 1973 r. — 19 mln 569 tys. kobiet pracowało poza domem, a ponad 2 mln trudniło się pracą chłupniczą w domu. Większość kobiet, które w Japonii uważane są za rezerwową siłę roboczą, otrzymuje najniższe stawki lub też jest zatrudniona w charakterze robotnic sezonowych. Są one całkowicie uzależnione od tego czy w danym okresie występuje w kraju praca czy też nadmiar rąk do pracy. We wspomnianym 1973 r. przeciętny zarobek pracujących kobiet wynosił zaledwie 42,2 proc. średniego zarobku mężczyzn. (w)



Budowa Kanału Sueskiego. Górny rysunek przedstawia prace pogłębiarek; dolny — transport materiałów budowlanych przy pomocy wielbłądów, przed stu laty.

CAF



Malowanie mieszkania

Jeśli ktoś zamierza pomalować mieszkanie — to zwrócić uwagę na wiosnę. Wylania się wówczas problem: czy przy użyciu farby tradycyjnej (malowanie klejowe) czy farby emulsyjnej.

Farby emulsyjne są droższe od klejowych, mają jednak tę zaletę, że są odporne na wodę, więc ścianę powłóconą farbą emulsyjną można (oczywiście delikatnie) zmywać wilgotną gąbką. Jest jednak pewne „ale”: farba emulsyjna nie przepuszcza powietrza, co utrudnia tzw. oddychanie ścian.

Farb emulsyjnych nie można zbyt długo przechowywać, gdyż z upływem czasu gęstnieją i niczym nie można ich później rozpuścić.

Jeszcze odnośnie malowania klejowego. Młodzi małżonkowie, którzy wprowadzili się, może już niedługo, do własnego mieszkania i już dziś obiecują sobie, że każdy pokój przemaluje na wybrany przez siebie kolor. Nie należy się z tym spieszyć, jeśli w mieszkaniu

będą świeże tynki. Trzeba odczekać dobrych kilka miesięcy, bo wasza praca (nie mówiąc już o kosztach) pójdzie na marne. Farba klejowa nie znosi bezpośredniego kontaktu ze świeżym tynkiem.

Przetarg zainteresowań

...a prawdziwi samochodziarze są wciąż jednakowi

Jakże szybko zmieniają się nasze sympatie i antypatie samochodowe, jakie zmiany w świadomości, a więc i w potrzebach, szły w ciągu ostatnich 15-lecia. Kiedy dzisiaj kilkuletni chłopiec potrafi odróżnić Panharda od Zaporozca, nikogo to nie dziwi, a przecież jeszcze gdy my byliśmy młodzi... Nie te zainteresowania?

Zainteresowania były chyba jednak podobne. Gorzej było z realizacją marzeń. Dziś nikt — stary czy młody — nie obchodzi samochodu dookoła, pieszcząc go wzrokiem i bojąc się dotknąć. Z realizacją marzeń nadal nie jest jeszcze różowo. Na pewno jednak samochód przestał być — w tak wielkim — jak ongiś stopniu — wyróżnikiem innego poziomu życia, a często i innego świata. Dzisiejsze rozmowy zaciętych motoryzatorów prowadzone obok najnowszego modelu Porscha sprowadzają się do konkretnych: moc, osiągi, użyteczność.

LUDZIE Z PASJĄ

Wybrałem się ostatnio na ogłoszany przez Polmozyt przetarg samochodów różnych marek. Byli tam i Volvo, było BMW, był SAAB i Citroën. Ceny wywoławcze bardzo różne, na ogół relatywnie do wartości nowych samochodów bardzo niskie. Wozu idące pod młotek były w mniejszym lub większym stopniu uszkodzone. Volvo nie miało praktycznie przodu, BMW przeżyło podwójne „dachowanie”, SAAB okazał się prezentować się tylko z tyłu. Słuchałem i patrzyłem.

Ludzi była dosłownie chmara. Przeważali prawdziwi amatorzy motoryzacji, tacy dla których samochód nie jest bliżej nie sprecyzowanym, bo i nieosiągalnym

marzeniem, ale ci, dla których każdy samochód jest produktem wyjątkowych zdolności ludzi, spożytkowanym dla ludzi.

Wszyscy się tu świetnie rozumieli. Przyjechali tu różnymi samochodami przede wszystkim po to, by z bliska poznać samochody, by będąc poważnie traktowanymi móc zajrzeć wszędzie i dotknąć wszystkiego. Dyskusje ciągnęły się długo — ludzie nie żalowali swego czasu. Przyciągnęła ich tu pasja. Większość nie brała, bo pewnie nie miała zamiaru brać udziału w licytacji. Nie można ich za to ganić — trudno się dziwić, że człowiek z pasją motoryzacyjną szuka różnych możliwości pożytkowania swych zainteresowań, kontaktu z ludźmi o podobnych zainteresowaniach.

W KLUBACH — INACZEJ

Nie było tu także jeżdżących elity, jaką spotkać można w naszym świecie motoryzacyjnym jakże jeszcze często. Wystarczy przejść się chociażby na spotkanie klubowe użytkowników różnych marek, organizowane przez automobilkuby. Właściciele Volkswagena za nic mają posiadaczy Syrenki, mimo że spotykają się w tej samej sali, obie marki i ich posiadacze są powiewem dla ścisłających kierownic Mercedesów czy BMW.

Odkrywanie i umacnianie więzi pomiędzy posiadaczami samochodów tych samych marek to bez wątpienia inicjatywa i działanie cenne. Poza względami towarzyskimi w naszych układach kontakty te zapewniają często możliwość przeżycia, a więc jeżdżenia. Odnosi się to przede wszystkim do samochodów nietypowych, dla posiadaczy których wszystkie formy samopomocy użytkowników mają znaczenie ogromne. Czas jednak chyba, by właśnie życie w automobilkubach w jeszcze większym niż dotychczas stopniu prowadziło do kształtowania kultury motoryzacyjnej, której elementem ważnym bardzo jest szacunek wzajemny i głęboko zakorzeniona solidarność.

W zbyt wielu klubach motoryzacyjnych solidarność ta sprowadza się praktycznie do blokowania dostępu „ludziom obcym”. Ze jeżdżą tymi samymi ulicami, na tej samej benzynie? Nie szkodzi, nie są to nasi ludzie.

JAK INTEGROWAĆ?

Kilka automobilkubów w naszym kraju prowadzi poszukiwania nowych form integrowania kierowców dla podnoszenia ich kultury motoryzacyjnej. Znam jednak kluby, które zdają się być jednostkami wyższej — bo własnej, swych członków — użyteczności.

Na całym świecie właśnie w klubach motoryzacyjnych powstaje większość inicjatyw wpływających w istotny sposób na jakość zmotoryzowanego życia. U nas to klubowe życie sprowadza się do życia dla wąskiej w końcu grup-

ki biorących udział w imprezach turystyki motorowej i jeszcze wcześniej, nie waham się powiedzieć, elitarniej grupy kierowców uczestniczących w rajdach i wyścigach. Czas chyba postawić na imprezy masowe, czas zweryfikować szereg, i pomnożyć ich liczbę.

Jedną z dróg prowadzących do tego są wszelkiego rodzaju duże imprezy turystyczne — zloty i zjazdy. Wątpięcych zapraszam,

o choćby na kolejny III już z kolei zlot posiadaczy Citroënów czy tegoroczny (28—29 czerwca) ogólnopolski zjazd Mikrusów. Gdzie inne marki? (pamiętamy oczywiście o PF 126 i jego majowym zjeździe w Rzeszowie, o którym za tydzień). Czy brak zainteresowania? Nie, po prostu potrzebna jest odrobina zwykłej inicjatywy.

Stanisław WIĄZOWSKI

Wiosenna surówka

Podstawowe składniki: główka zielonej sałaty, 1—2 pęczki rzodkiewek, świeży ogórek.

Sałatkę kroimy w grube krótkie paski, rzodkiewki — w cienkie plasterki, ogórek — w plasterki przekrajane na 2 do 3 części. Gdy wszystko jest już gotowe dodajemy posiekany szczypiorek i koperek, mieszamy ze smietaną doprawiając do smaku solą, cukrem i sokiem z cytryny.

Mnóstwo witamin „za jednym zamachem”, polecamy wszystkim, zwłaszcza dzieciom.

Kotleciki z jarzyn

Jarzyny. (marchew, pietruszka, seler, kalarepa) trzemy na tarle w cienkie paseczki, dusimy na maśle i odstawiamy do ostygnięcia.

Robimy ciasto ptysiowe w ten sposób, że na gotujący się z wodą tuszecz wysypujemy mąkę (proporcje: pół filiżanki tuszczu, jedna filiżanka wody, półtorę filiżanki mąki), dobrze mieszamy, po czym po wystygnięciu wyrabiamy ciasto, do którego dodajemy cztery całe jaja, sól, pieprz i gałkę muszkatołową. Ciasto mieszamy z jarzynami, formujemy kotleciki, otaczamy je w mące, jaju i bułce tartej, smażymy. Smacznego.

Karty brydżowe

Karty do gry w brydża można (a nawet należy) od czasu do czasu „wykapać” na sucho w... okruszynach chleba. Oto przepis.

Na talerzu trzeba pokruszyć bardzo drobniutko cztery kromki czerstwego chleba. Następnie kilka kart przesypać okruszynami, złożyć je razem i delikatnie masować w dłoniach. Po chwili strząść okruszyny, odwrócić karty na drugą stronę, znowu przesypać okruszynami i zabieg powtórzyć.

Kąpiel ta przywróci kartom „świeżość”.

Wydeptane ścieżki

W domowych pantoflach

Tymczasem wiadomo nam skądinąd, że współczesne panie domu mają po powrocie z pracy pełne ręce roboty, że piorą, myją, sprzątają, gotują, szorują, w których to pracach pomocą służy im wielu mężów. Rozumie się więc samo przez się, że trudno czynić to wszystko w stroju pozadomowym, że konieczny jest uniform robotniczy. Niestety, choć nie ma kobiet nie pracujących w domu, nikt jakoś nie pomyślał do tej pory o stworzeniu dla nich stroju domowego: estetycznego, wygodnego, nie krępującego ruchów, łatwego do utrzy-

mania w czystości i do szybkiej zmiany. Jeśli ktoś pragnie taki ubiór posiadać musi uszyć go według własnego projektu w którymś z punktów usługowych lub u krawcowej. A każdy o tym wie ile z tym kłopotu, a i koszt nie mały.

Odwiedziłam kilka sklepów z konfekcją, aby sprawdzić czym na takie robotno-domowe okazje dysponują. Niczym. Obejrzałam kilka brzydkich w kolorze, uszytych z nieprzewiewnej tkaniny chałtatów typu sklepowego, całkiem bardzo niedobrych podomek do sporządzenia których wybrano

chyba ostatnie buble materiałowe i to był koniec.

Równie niepokojąco wypadła wizyta w sklepie z pantoflami. Papucie w szaro-burą kratę, trochę kapci z tworzywa sztucznego, tych z tkanin frotte nie ma w ogóle, podobnie jak i zakardowych. Męskie filcaki w wiązanych kolorze i to wszystko. Więc panowie biegają po domu w starych sandałach lub japonkach. O pantoflach odpowiednich do łazienki mowy nie ma.

Wygląda więc na to, że długo jeszcze będziemy paradować po domu w wysłużonych spodniach, starych spodniach, drewniakach nie nadających się już na ulicę i choć nie brakłoby nam ni środków materialnych ni ochoty na ładny, odpowiedni w domowej pracy przyodziewek — będziemy wyglądać jak zaniedbani, ubodzy krewni, bo przemysł odzieżowy i obuwniczy, spółdzielczość pracy i różne zakłady terenowe nie chcą na nas zrobić dobrego interesu.

MARIA KWIATKOWSKA

kalejdoskop szachowy

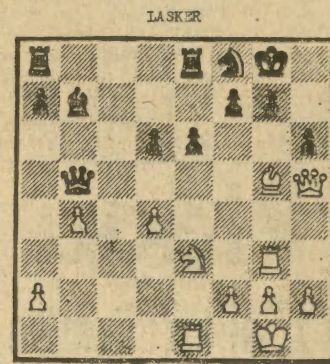
Redaguje mistrz międzynarodowy Jerzy Kostro

50 lat temu w Moskwie odbył się wielki międzynarodowy turniej szachowy, który zapoczątkował triumfalny rozwój tej dyscypliny sportu w Kraju Rad. Najbardziej sensacyjną partią tego turnieju była partia Torre — Lasker, w której mało znany mistrz meksykański pokonał efektownie Wielkiego Laskera. Partia ta obiegła cały świat, a motyw kombinacji przeprowadzonej przez Meksykanczyka wszedł do historii szachów pod nazwą „młynka”.

W dzisiejszym kalejdoskopie prezentujemy sławną kombinację i podajemy zadanie również oparte na motywie „młynka”.

W pozycji diagramu białe: Kg1, Hh5, Wc1, Wg3, Se3, Gg5 p. a2, b4, d4, f2, g2, h2 czarne: Kg3, Hb5, Wa8, We8, Gb7, Sf8, p.a7, d6, e6, f7, g7, h6.

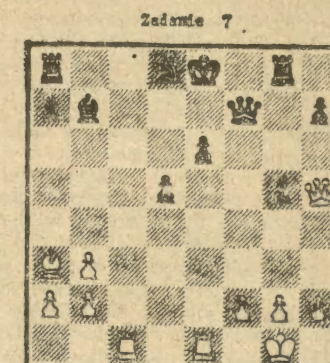
Torre zagrał 1. Gf6!! Hh5 (wyboru brak), 2. Wg7 Kh8



TORRE

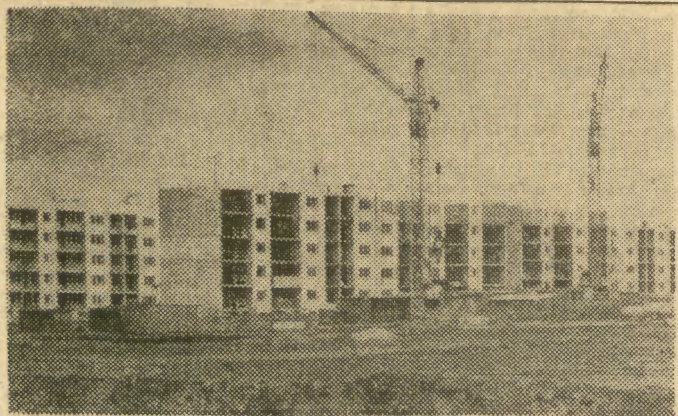
W rezultacie niszczycielskiej pracy „młynka” czarne zostały „bez trzech”.

Pozycja diagramu (białe: Kg1, Hh5, Wc1, We1, Ga3, pa2, b2, b3, f2, g2, h2, czarne: Ke8, Hf7, Wg8, Wa8, Gb7, Sd8, pa7, d5, e6, g5, h7) wzięta jest z partii Antuanz — Hübner (Monachium 1969) białe mają posunięcie przeprowadzając kombinację w rezultacie której zostają z dwoma pionami więcej. Jaka to kombinacja?



Zadanie 7

Rozwiązanie prosimy nadsyłać do przyszłego piątku na kartkach pocztowych z dopiskiem „Szachy” — Rozwiązanie zadania 6: 1.Wc8! Wc8 2.Hc7!



Os. Parkowe. W głębi pierwszy budynek zmontowany z pierwszych wielkich płyt wyprodukowanych przez pierwszą

krakowską Fabrykę Domów w Bieżanowie. Na bliższym planie — montaż kolejnych budynków. Fot. Jadwiga Rubiś

Po reformie

Zmiany w WZGS „SCH”

Nowy podział administracyjny państwa wymaga wprowadzenia zmian organizacyjnych w spółdzielczości „Samopomoc Chłopska” działającej dotychczas na terenie b. woj. krakowskiego.

Obecnie miejskie województwo krakowskie obejmować będzie 38 gminnych spółdzielni, natomiast do nowo powstających WZGS-ów przechodzi 118 GS-ów. Z dniem 1 lipca br. przestają też istnieć Powiatowe Związki

Gminnych Spółdzielni, gminne spółdzielnie zrzeszone będą bezpośrednio w WZGS-ach.

Zasadnicza działalność nowego WZGS będzie prowadzona w granicach administracyjnych miejskiego województwa krakowskiego, niemniej jednak niektóre jego zakłady obsługiwać będą szerszy teren. A to: zakład obrotu artykułami przemysłu lekkiego, zakład obrotu artykułami przemysłowymi i spożywczymi (w branży artykułów gospodarstwa domowego) oraz hurtownia zaopatrzenia techniczno-materiałowego krakowskiego WZGS, które swoim zasięgiem obejmują gminne spółdzielnie również woj. nowosądeckiego, tarnowskiego i bielsko-bialskiego. Podobnie wojewódzka spółdzielnia transportu wiejskiego, a także zakład inwestycji i budownictwa WZGS (ale tylko w zakresie projektowania) obsługiwać będą spółdzielnie woj. krakowskiego, tarnowskiego i nowosądeckiego. Natomiast zakład obrotu rolnego (ale tylko w skupie koni) prowadzić będzie działalność dla województwa krakowskiego, tarnowskiego, nowosądeckiego, bielsko-bialskiego, katowickiego, częstochowskiego, kieleckiego i piotrkowskiego.

W najbliższą niedzielę 15 bm. w auli krakowskiej Akademii Ekonomicznej odbędzie się nadzwyczajny zjazd delegatów WZGS, na którym omówione będą zmiany w organizacji WZGS oraz dostosowanie działalności terenowych jednostek do nowego podziału administracyjnego. (D. Paw.)

Rosną już mieszkania wyprodukowane przez Krakowską Fabrykę Domów

NASZE MIASTO doczekało się wreszcie, iż z elementów prefabrykowanych, dostarczanych przez nowo wzniesioną i uruchomioną pierwszą krakowską Fabrykę Domów, zaczynają wyraść pierwsze budynki mieszkalne. Wznoszenie i uruchomienie fabryki odbywało się w niemałym trudzie, ze znacznymi kłopotami i wielomiesięcznymi opóźnieniami, o czym zresztą informowaliśmy na naszych łamach. Jeszcze aktualnie trwa przebudowa linii do wytwarzania płyt stropowych, gdyż na dotąd zainstalowanych, nie uzyskuje się pełnych, zaprojektowanych zdolności wytwórczych, a zatem spodziewanych, niezbędnych efektów ilościowych.

NA TRASIE między Bieżanowem, gdzie zlokalizowano pierwszą krakowską Fabrykę Domów a przyszłymi zespołami mieszkaniowymi Prokocimia Nowego — osiedlami Parkowe i Medyków — już jednak coraz większy ruch. Biegają tędy, specjalnie przystosowane, pojazdy z przyczepami, wiozące w kontenerach prefabrykaty do montażu domów.

W kilku wierszach

W SOBOTĘ W DOMU JANA MATEJKI przy ul. Floriańskiej 41 zostanie otwarta wystawa pt. „Chwała oręża polskiego — obrazy batalistyczne i rysunki Jana Matejki”.

W DISKUSYJNYM KLUBIE FILMOWYM „Kinetograf” przy kinie studyjnym Związkowców dziś o godz. 20 pokaz dwóch archiwalnych komedii Bustera Keatona z okresu filmu niemelego.

NA EKRAN KINA „KIJÓW” wszedł film „Ziemia obiecana”, a równocześnie Centrala Rozpoznawania Filmów urządziła w salach Miejskiej Biblioteki Publicznej przy ul. Brackiej wystawę barwnych fotografii z tego filmu w artystycznym wykonaniu Renaty Pachel. Wystawa czynna codziennie z wyjątkiem czwartków i niedziel, w godz. 10—19.

Notatnik krakowski

DZIS O GODZINIE:

* 18 — KDK, s. marmurowa — Wieczór Tow. Przyj. Polsko-Indyjskiej.

JUTRO O GODZINIE:

* 18 — KDK, Dziedziniec. Wieczór Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia Robotnicza” prowadzi T. Szybowski.

W NIEDZIELĘ:

* 12 — KDK, III p. — Spotkanie z plastycznym amatorem Tadeuszem Słószczykiem prowadzi prof. Wł. Hodyś
* 16 — Klub „Starówka”, ul. Szczepańska 5/II p. — Kolorowe bajki i filmy oświatowe dla dzieci.

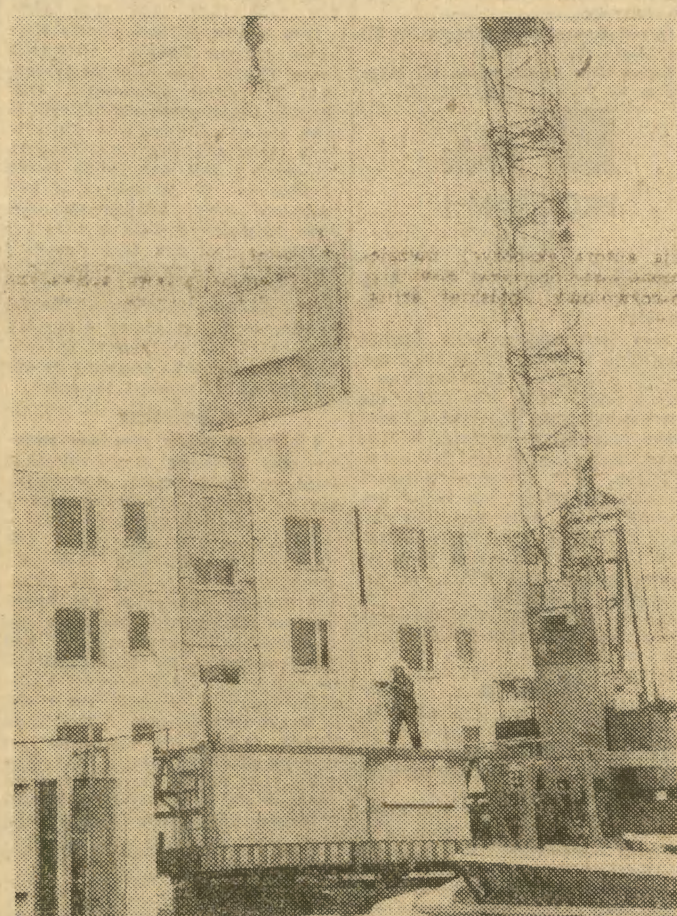
NA OS. PARKOWYM kończy się już dwa pierwsze bloki wznoszone z wielkich płyt dostarczonych przez Fabrykę Domów, w fazie montażu znajdują się dalsze dwa, podobnie jak na sąsiednim os. Medyków. W miejscu, gdzie gotowe są już fundamenty i stany zerowe dla trzeciego budynku na os. Medyków, ustawia się obecnie dźwig, który zespołom Fabryki Domów pomagać będzie w montażu.

PIERWSZY BUDYNEK 5-kondygnacyjny, o 4 klatkach schodowych montowano w ciągu 3,5 miesiąca, teraz tej samej wielkości budynek na os. Parkowym i Medyków montuje się w ciągu 1 miesiąca i 10 dni, dąży się do tego, aby skrócić termin montażu budynku do 1 miesiąca.

min montażu budynku do 1 miesiąca.

NA OS. WIDOK rozpocznie się montaż budynków wysokich, 11-kondygnacyjnych, przy zastosowaniu wielkich płyt wyprodukowanych przez Fabrykę Domów. (bp)

Os. Medyków. Wielkie płyty z Fabryki Domów przyjeżdżają specjalnie przystosowanymi pojazdami, w kontenerach. Elementy ścienne mają gotowe elewacje, w otworach okiennych — gotowa stolarka, wprawione szyby. Wszystko to wykonuje się w Fabryce Domów, a na placu budowy trwa tylko montaż przy pomocy zainstalowanych tutaj dźwigów.



Rozmowy przy herbacie

Wszystko z myślą o potencjalnym kliencie

Z dnem 1 lipca br. Zakłady Usług Radiowych i Telewizyjnych w Krakowie stają się Oddziałem Międzywojewódzkim, obejmującym swoim zasięgiem krakowskie województwo miejskie a także województwa: nowosądeckie, tarnowskie oraz bielsko-bialskie. O aktualnościach i planach na najbliższą przyszłość tego przedsiębiorstwa rozmawiamy z jego dyrektorem WALERIANEM ZDROJEWSKIM.

— W chwili obecnej posiadamy w Krakowie i na terenie województwa tarnowskiego i nowosądeckiego 93 zakłady handlowo-usługowe. Nasz roczny bilans sprzedaży zamyka się w kwocie 800 mln zł. Poza tym świadczymy usługi za 110 mln zł. 1 lipca wzbogacamy się o dalszych 12 zakładów handlowo-usługowych z racji przejęcia pod swoją opiekę województwa bielsko-bialskiego. Przedtem jednak 20 czerwca br. otwieramy nową placówkę w Myślenicach, a z końcem roku planujemy jeszcze jedną w Bochni.

— Co interesującego z „zurtowskich” nowości możemy zaawizować Czytelnikom „Echa”?

— Przede wszystkim nasi klienci mogą już obecnie kupić na raty wszystkie typy telewizorów z wyjątkiem telewizorów do odbioru programów w kolorze. I to na bardzo dogodnych warunkach. Mianowicie: przy zakupie Saturnów wpłata wynosi 10 proc., a dalsza należność rozkłada się na 24 raty. Przy pozostałych telewizorach produkcji krajowej pierwsza wpłata wynosi 20 proc., pozostałą kwotę spłaca się w 18 ratach. Natomiast przy telewizorach z importu przy zakupie uiszcza się 10 proc. ceny aparatu, reszta w 18 ratach.

I jeszcze dodatkowa informacja. Klienci, którzy kupują telewizory Saturn w

dnia od 10 czerwca do 10 sierpnia br. otrzymują na nie 2-letnią gwarancję. A więc przez dwa lata — bezpłatne naprawy, co więcej w pierwszym roku klient ma prawo wymiany telewizora.

— Czy nadal ZURIT utrzymuje tzw. bonifikaty? — Oczywiście. Przy zakupie wszystkich telewizorów produkcji krajowej (poza kolorowymi) udziela się przy zwrocie starego telewizora 5 proc. bonifikaty od wartości nowego. Udzielamy też 10-procentowej bonifikaty przy zakupie gramofonów Mister Hit oraz Party Hit w przypadku gdy klient zwraca nam stary gramofon.

— Panie Dyrektorze to o czym w tej chwili mówimy zaliczyć można do nowinek typu nawiązujący finansowego, a co z nowościami w sprzecie radiowo-telewizyjnym?

— Jeszcze w tym roku m. in. ukaza się: miniaturowy odbiornik tranzystorowy Iza,

W Podgórzu, Nowej Hucie i w Śródmieściu ruszy budowa trzech wielkich obiektów Domu Towarowego „Krakus”

Dom Towarowy „Krakus”, zajmujący od dawna nieodpowiedni i niewystarczający budynek u zbiegu ul. Anny i Wiślanej nareszcie doczeka się nowoczesnych, przestrzennych obiektów. Powstanie ich trzy, a to w kolejności realizacji — w Podgórzu, Nowej Hucie i w samym centrum miasta tuż obok Dworca Gł. PKP. Program inwestycyjny D. T. „Krakus”, uwzględniający stopień przygotowania i orientacyjne terminy planowa-

nich inwestycji, jest już opracowany w szczegółach.

W Podgórzu przy ul. Na Zjeździe budowa ruszy w II kw. przyszłego roku, jej zakończenie zostało przewidziane na 1979 r. Dokumentację techniczno-opisową i kosztorysową kończy Biuro Projektów i Studiów Handlu Wewnętrzznego. Generalnego wykonawstwa podjęło się Krak. Przedr. Robót Elewacyjnych. Rysuje się już realna wizja przyszłego gmachu; kosztem ok. 100 mln zł zostanie wzniesiony z konstrukcji stalowej i prefabrykatów gmach o kubaturze 55 tys. m. sześć. i powierzchni handlowej 3.200 m. kw.

Naiwnych nie sieją a oszuści zacierają ręce

Andrzej T. — mieszkaniec Krakowa — chciał nielegalnie sprzedać dolary. Nabywcy szukał wśród handlarzy, kręcących się w okolicy „Pewexu” przy ul. 18 Stycznia. Potencjalny nabywca poszedł z Andrzejem T. do jego mieszkania przy ul. Rydla, wziął od niego 180 dolarów i 20 bonów dolarowych po czym „wyskoczył na chwilę” po pieniądze, aby uregulować należność w złotych. I od tej chwili ślad po nim zaginął. Niefortunny sprzedawca dolarów udał się więc do komisariatu MO przy ul. Mazowieckiej z prośbą o pomoc w odzyskaniu oszustwa.

Drugim przykładem ludzkiej naiwności może być przypadek mieszkanki Ropczyc — Marii P., przybyłej do Krakowa w celu nabycia biletu lotniczego do USA. Zagadnięty przez nią jeden z przechodniów, widząc nieobeznanie kobiety z miastem i problemem, który przyszło jej załatwić, weszła w dodatku gołębki, zaproponował swe pośrednictwo. Wszedł wraz z nią do budynku Urzędu Dzielnicego Śródmieście, zażądał od kobiety 6 tys. zł a konto biletu, otrzymał pieniądze i znikł w labiryncie korytarzy. Poszkodowana nie wiedziała oczywiście, że budynek ma drugie wyjście przez podwórce. (Z)

Dobiega końca sezon muzyczny

W przedostatnich koncertach symfonicznych kończącego się sezonu muzycznego w Krakowskiej Filharmonii, wystąpi młody ale znakomity dyrygent z Wrocławia Marek Piłarski, który zdobył w bezapelacyjny sposób I nagrodę na Ogólnopolskim Konkursie Dyrygentów w Katowicach w 1974 r. Wraz z nim gościć będziemy także bułgarskiego skrzypka Georgi Badeva, który wykona Koncert skrzypcowy D-dur KV 211 — W. A. Mozarta. Program uzupełnią utwory C. W. Glucka — Uwertura do op. „Ifigenia w Aulidzie” i L. v. Beethovena — II symfonia D-dur op. 36. Koncert w dniu 13 czerwca (piątek) o godz. 19.30, natomiast w dniu 14 czerwca br. o godzinie 18.

(Dokończenie ze str. 8)

Telewizja Piątek I

16.25 Program dnia, 16.30 Dziennik, 16.40 WF recepta na zdrowie, 17.05 Mała encyklopedia zwierząt, 17.40 Dla młodzieży: Pomyśl na lato, 18.00 Poradnia „Jodyni”, 18.20 „Kronika”, 18.40 Muzyka i Merkury, 18.45 Fakty — Opinie — Hipotezy, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 Zaspiewajmy to jeszcze raz, 20.50 Panorama, 21.30 „Czterdziestolatek” film ser. TVP, 22.20 Dziennik, 22.35 Wiadomości sportowe.

Piątek II

17.05 Program dnia, 17.10 Kurs informatyki, 18.10 Z kamerą przez świat, 18.45 Jadwiga Romaszka, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 Cena złota — film ser. czes., 21.35 — „24 godziny”, 21.45 Merkator — pr. public., 22.15 NURT — Pedagogika, 22.45 Język rosyjski.

Sobota I

6.30 i 7.00 TV Technikum Rolnicze, 10.00 Cena złota, cz. II, film TV czes., 13.45 i 14.20 TV Technikum Rolnicze, 15.00 Program dnia, 15.05 Program I proponuje, 15.20 Kronika, 15.40 TV Informator Wydawniczy, 16.00 Dziennik, 16.10 Harcerskie popołudnie, 17.00 Międzynarodowe Zawody Hippiczne, 18.25 Postaw się, nie zostaw się, 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.20 Festiwal Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze, 21.50 Dziennik, 22.10 „Niezwyczajny autostop” nowela film. ang., 22.40 Wiadomości sportowe, 22.55 Kabaret Starszych Panów.

Sobota II

16.50 Program dnia, 17.55 Program II proponuje, 17.05 Jak patrzeć na dzieło sztuki, 17.35 „Kaskader” film bulg., 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.20 „Czterdziestolatek” film ser. TVP, 21.10 „24 godziny”, 21.20 Bezkrzesne horyzonty Amazonii — film dokum.

Niedziela I

6.25 i 6.55 TV Technikum Rolnicze, 7.25 TV Kurs Rolniczy, 8.00 Przypomnijmy, radzimy, 8.10 Nowość w domu i zagrodzie, 8.35 Bieg po zdrowie, 8.50 Wiadomości sportowe, 9.00 „Grubaś” film dla dzieci, 10.15 Antena, 10.35 W starym kinie, 11.20 Piorkiem i węglem, 12.00 Dziennik, 12.20 Tydzień, 12.50 Nie tylko dla pań, 13.20 Lekturny Pegaza, 13.35 Bank miast, 14.50 Tele-Echo, 15.45 Losowanie Toto-Lotka, 16.00 Festiwal Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze, 17.00 Magazyn sportowy, 18.30 Bank miast, 19.15 Wieczorynka, 19.30 Dziennik, 20.20 Bajka dla dorosłych, 20.30 „Życie Moliera” film ser. TV fr., 21.25 Dobry wieczór — tu Łódź, 22.20 Informacyjny Magazyn Sportowy.

Niedziela II

14.05 Program dnia, 14.10 Gospodarność i ja, 14.25 A w niedzielę jest zabawa, 15.15 Szkice wielkomiejskie, 15.45 Dla dzieci: Sport i zabawa, 16.35 Bitwy — kampanie — dowódcy, 17.05 Spotkanie z jazzem, 17.45 Świat — obyczaje — polityka, 18.15 Nasz kochani bliźni — film ser. TV NR1, 19.15 Wieczorynka, 19.30 Dziennik, 20.20 Przed ekranem, 20.50 Estrada poetka, 21.25 „Motodrama” film pol.

D. PAWŁOWSKA

PROGRAM I
Poniedziałek

13.45 TV Technikum Roinicze.
13.55 TV Technikum Roinicze.
14.00 NURT - Nauczanie początkowe matematyki. 14.25 Program dnia. 14.30 Dziennik. 14.40 Echo stadionu. 14.50 TV Kurier Białostocki. 15.00 Kronika Warszawy i Mazowsza. 15.15 Telewizja. 15.30 Polska - Francja - „tradycja i współczesność”. 15.40 Dobranoc. 15.50 Dziennik. 16.00 Teatr TV: Rabin dr. Tagore „Początek”. 16.10 Pęgi. 16.15 Muzyczne wizyty. 16.25 Dziennik. 16.30 Oferty.

Wtorek

6.30 TV Technikum Roinicze. 7.00 TV Technikum Roinicze. 9.00 Telewizja Najmłodszych - Poranek. 10.00 Życie Moliera - film ser. TV fr. 10.15 TV Technikum Roinicze. 10.30 TV Technikum Roinicze. 10.45 Program dnia. 10.50 Dziennik. 11.00 Studio Telewizji Młodych. 11.15 Sezon. 11.30 Kronika Warszawy i Mazowsza. 11.40 Przypomniamy, radzimy. 11.55 Reklama. 12.00 Mister eksportu. 12.10

Dobranoc. 12.30 Dziennik. 12.40 „Wielka miłość” film fr. 12.45 Świat i Polska. 12.50 Dziennik. 13.00 Wiadomości sportowe.

Środa

6.30 TV Technikum Roinicze. 7.00 TV Technikum Roinicze. 10.00 „Wielka miłość” film fr. 10.15 TV Technikum Roinicze. 10.30 TV Technikum Roinicze. 10.45 Politechnika TV: Fizyka kurs przygotowawczy. 10.55 Politechnika TV: Fizyka kurs przygotowawczy. 11.00 NURT - Nauczanie początkowe matematyki. 11.15 Program dnia. 11.20 Dziennik. 11.30 „Jazz czy Bach” progr. muz. 11.40 Informacje - towary - propozycje. 11.50 Losowanie Małego Lotka. 12.00 „Złotym księżniczki Łuski” nowela film. radz. 12.10 Kronika. 12.15 Polska - konto 75. 12.20 Dobranoc. 12.30 Dziennik. 12.40 „Ten najlepszy” film amer. 12.45 Informacyjny Magazyn Sportowy. 12.50 Dziennik.

Czwartek

6.30 TV Technikum Roinicze. 7.00 TV Technikum Roinicze. 8.00 TV

Tygodniowy program TV

Od 16 do 20 czerwca 1975 r.

Kurs Informatyki. 8.30 TV Kurs Informatyki. 10.00 „Ten najlepszy” film amer. 10.15 TV Technikum Roinicze. 10.30 TV Technikum Roinicze. 10.45 Politechnika TV: Fizyka kurs przygotowawczy. 10.55 Politechnika TV: Fizyka kurs przygotowawczy. 11.00 NURT - Nauczanie początkowe matematyki. 11.15 Program dnia. 11.20 Dziennik. 11.30 „Jazz czy Bach” progr. muz. 11.40 Informacje - towary - propozycje. 11.50 Losowanie Małego Lotka. 12.00 „Złotym księżniczki Łuski” nowela film. radz. 12.10 Kronika. 12.15 Polska - konto 75. 12.20 Dobranoc. 12.30 Dziennik. 12.40 „Ten najlepszy” film amer. 12.45 Informacyjny Magazyn Sportowy. 12.50 Dziennik.

Piątek

6.30 TV Technikum Roinicze. 7.00 TV Technikum Roinicze. 8.00 TV

nikum Roinicze. 14.40 Politechnika TV: Matematyka. Kurs przygotowawczy. 15.15 Politechnika TV: Matematyka - kurs przygotowawczy. 15.45 NURT - Pedagogika. 16.15 Program dnia. 16.20 Dziennik. 16.30 Dla młodzieży: Ostatnia lekcja. 17.00 Memorial Janusza Kusocińskiego. 19.00 Kronika. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 19.40 Zaspiewajmy to jeszcze raz. 19.50 Panorama. 20.30 Czwadziestolatek - film ser. TVP. 22.30 Dziennik. 22.35 Wiadomości sportowe.

PROGRAM II

Poniedziałek

17.00 Prezentacja Dnia Francuskiego. 17.05 Młodzieżowy program TV francuskiej. 17.55 Nasi goście mówią. 18.00 Partnerzy - repor-

taż. 18.30 Spotkania z nauką i kulturą francuską. 18.45 Nasi goście mówią. 19.00 Paryż polonijny - reportaż. 19.30 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 „Króli Słońce” czyli objęcie władzy przez Ludwika XIV - film TV francuskiej. 21.30 - „24 godziny”. 21.40 Program rozrywkowy TV francuskiej. 22.40 Zakonczenie programu Dnia Francuskiego. 22.45 NURT - Nauczanie początkowe matematyki.

Wtorek

17.00 Program dnia. 17.55 Budowlane giganty - reportaż. 18.00 Zagraniczny film dokumentalny. 18.40 Dla młodzieży - Szkoły polskie. 19.30 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.30 Teatr Sensacji: Hilda Lawrance „Kompozycja ma cztery ręce”. 21.50 - „24 godziny”. 22.00 Muzyczne wizyty.

Środa

17.00 Program dnia. 17.55 Język francuski. 18.35 Ludzie nauki. 18.55 „Dopóki żyją lasy.” film folklor. 19.30 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 19.30 Polskie Miscelanea Muzyczne. 20.30 Trio Fortepianowe Beethove-

na. 21.10 - „24 godziny”. 21.20 Dziecko w świecie dorosłych. 22.00 Teatr Telewizji - R. Tagore „Początek”. 22.15 NURT - Nauczanie początkowe matematyki.

Czwartek

17.05 Program dnia. 17.10 Język rosyjski. 17.40 Ziemia księżniczki Łuski - nowela film. radz. 18.30 Studio muzyczne TV Młodych. 19.00 Kalendarz sportowy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 19.30 Informator turystyczny. 19.50 Ocaliło wspomnienie. 21.20 - „24 godziny”. 21.30 Spiewa Charles Aznavour. 22.00 Zagadka - film fr. 22.25 Język francuski.

Piątek

15.55 TV Kurs Informatyki. 16.25 TV Kurs Informatyki. 16.55 Program dnia. 17.00 Nikt nie rodzi się żołnierzem - film radz. 18.00 Szciska zdrowia. 19.30 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Kaukaski park narodowy - film przyrod. 20.45 Przeboje świata. 21.25 Kontenery program publ. 21.55 - „24 godziny”. 22.10 NURT - Pedagogika. 22.40 Język rosyjski.

Co - Gdzie - Kiedy?

Piątek	Sobota	Niedziela
13	14	15
Lucjana, Antoniego	Bazylię, Walerego	Wita, Jolanty
CZERWCA		

Teatry

Piątek

Ślowackiego 19.15 Lilla Weneda. Kameralny 19.15 Dwoje na huśtawce. Bagatela 19.30 Zapomnieć o Herostracie. Ludowy 19.15 Och, jaki piękny jest świat. Operetka (Lubicz 48) 19.15 Róża Stambułu. „Jama Michalika” 22 Kabaret.

Sobota

Ślowackiego 19.15 Peer Gynt. Kameralny 19.15 Dwoje na huśtawce. Bagatela 19.30 Zapomnieć o Herostracie. Ludowy 19.15 Och, jaki piękny jest świat. Operetka 19.15 Róża Stambułu. Grotka 20 Wygnany Ewy. Kolarz (Bocheńska 5) 19 „Wojna z babami”. „Jama Michalika” 22 Kabaret.

Niedziela

Ślowackiego 14 Hrabina. 19.15 Sprawa Dantona. Kameralny 19.15 Pokój na godzinę. Bagatela 19.30 Zapomnieć o Herostracie. Ludowy 19.15 Och, jaki piękny jest świat. Grotka 12 Ptak-nie-ptak. 20 Wygnany Ewy. Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna (Warszawska 5) 19.15 „Wielki człowiek do małych interesów”. Kolarz 19 „Wojna z babami”. „Jama Michalika” 22 Kabaret. Operetka (Lubicz 48) 19.15 Pani Prezesowa.

Kina

Piątek

Kijów 15.45, 19 Ziemia obiecana (pol. b.o.). 22.15 Moł rodzice rozwodzą się. Uciecha 16, 19 Dzieje grzechu (pol. b.o.). 22.15 Ordynat Michorowski. Warszawa 16, 20.15 Joe Kidd (USA 1. 16). Wolność 15.30, 18, 20.30 Dzieje grzechu (pol. b.o.). 22.15 Uciecha - wódz Apaczów (NRD b.o.). 18, 20.15 Cezar i Rozalia (fr. 1. 15). Wanda 15.45, 18, 20.15 Czesć artysty (fr. 1. 15). 22.15 Manewry miłosne. Sztuka 15.45, 18, 20.30 Rzym (wł. 1. 18). M. Gwardia (Lubicz 15) 14.45, 17, 19.15 Porozmawiamy o kobietach (USA 1. 18). Wrzós (Zamojskiego 50) 15.45, 18, 20.30 Znakomity piątek (ang. 1. 15). Znach (Krowoderska) 17 Weronika w krainie czarów (rum. b.o.) Wisła (Gazowa 21) 16, 19 Ojciec chrzestny (USA 1. 18). Maskotka (Dzierżyńskiego 35) 15.30, 17.30, 19.30 Dekada strachu (fr. 1. 18). Ugorek (os. Ugorek) 15 Pies za burzą (radz. b.o.). 17, 19.15 Kabaret (USA 1. 15). Tęcza (Praska) 15, 17, 19 Przygody Bolka i Lolka. 18, 20, 22 Przywilej (ang. 1. 18). Związkowiec - studyjne (Grzegorzka 71) 15.45, 18, 20.15 Porozmawiamy o kobietach (USA 1. 18). Johnson (USA 1. 15). 20 DKF Buster bokserem (USA). Bohaterski strażak (USA). Mikro (Dzierżyńskiego 5) 15.45, 18, 20.15 Po drugiej stronie słońca (ang. 1. 15). Dom Żołnierza (Lubicz 48) 16 Koni wakacji (pol. b.o.). Kultura (Rynek Gł. 27) 18, 20.15 Pejaż z bohaterem (pol. 1. 15). Wiedza (Rynek Gł. 27) 18 Człowiek i rzeka (pol. b. o.). dod. „Geotropizm”.

Kina w Nowej Hucie

Świt 15, 17.30, 20 Dzieje grzechu (pol. 1. 18). Świt m. sala 15.30, 17.30, 19.30 Wojak Janosz (węg. b.o.). Światowid 15, 18, 20 Ułana - wódz Apaczów (NRD b.o.). Światowid m. sala 15, 17.15, 19.30 Był sobie glina (fr. 1. 15). Sfinks (Majakowskiego 2) 16, 18 Syn Godzilli (dub. b. o.).

Sobota

Kijów 16.30 40 karatów (USA 1. 15). 19 Ziemia obiecana. 22.15 Szpieg w masce. Uciecha 10, 12.30, 16, 19 Dzieje grzechu. 22.15 Manewry miłosne. Warszawa 16, 18, 20.15 Joe Kidd. Wolność 15.30, 18, 20.30 Dzieje grzechu. Apollo 10, 12.30, 16 Ułana - wódz Apaczów. 18, 20.15 Cezar i Rozalia. Wanda 10, 12.15 Szcześliwego Nowego Roku (fr. 1. 18). 15.45, 18, 20.15 Czesć artysty. 22 Dwie Joasie. Sztuka 10.15, 12.30, 15.45, 18, 20.30 Rzym. M. Gwardia 14.45, 17, 19.15 Porozmawiamy o kobietach. Wrzós 15.45, 18, 20 Znakomity piątek. Zuch 15, 17 Weronika w krainie czarów. Wisła 11, 13 Na samym dnie (RNF 1. 18). 16, 19 Ojciec chrzestny. Maskotka 13 Incydent (USA 1. 18). 11, 15.30, 17.30, 19.30 Dekada strachu. Ugorek 15 Pies za burzą. 17, 19.15 Kabaret. Tęcza 17, 19 Wiosna panie sierzaniec (pol. b.o.). Pasaż 10, 11, 15, 16, 17 Przygody Bolka i Lolka. 12 Wódz Indian Tecumseh (NRD b.o.). 18, 20, 22 Przywilej. Podwawelskie 16 Adaś i Ola (czes. b.o.). 13 Obława (USA 1. 18). Związkowiec studyjne 15.45, 18, 20.15 Jeremiah Johnson. Mikro 15.45, 18, 20.15 Po drugiej stronie słońca. Dom Żołnierza 15 Koniec wakacji. ZZZ Kolarz 19.15 Zapis zbrodni (pol. 1. 15). Kultura 15.30, 19 Dni zdrady (czes. b.o.). Wiedza 18 Kurant dwóch miast (pol. b.o.). dod. „Lasy w Polsce”, „Historia jednej ustawy”.

Kina w Nowej Hucie

Świt 15, 17.30, 20 Dzieje grzechu. Świt m. sala 15.30, 17.30, 19.30 Wojak Janosz. Światowid 16, 18, 20 Ułana - wódz Apaczów. Światowid m. sala 15, 17.15, 19.30 Był sobie glina. Sfinks 16, 18, 20 Syn Godzilli.

Niedziela

Kijów 12, 15.45, 19 Ziemia obiecana. 22.15 Szpieg w masce. Uciecha 10, 12.30, 16, 19 Dzieje grzechu. 22.15 Manewry miłosne. Warszawa 12.15, 16, 20.15 Joe Kidd. Wolność 11, 15.30, 18, 20.30 Dzieje grzechu. Apollo 10, 12.30, 16 Ułana - wódz Apaczów. 18, 20.15 Cezar i Rozalia. Wanda 10, 12.15 Aresztujcie cie przyjacielu. 15.45, 18, 20.15 Czesć artysty. 22 Dwie Joasie. Sztuka 10.15, 12.30, 15.45, 18, 20.30 Rzym. M. Gwardia 12, 14.45, 17, 19.15 Porozmawiamy o kobietach. Wrzós 13, Winetou i Apaczowie. 15.45, 18, 20 Znakomity piątek. Zuch 15, 17, 19 Weronika w krainie czarów. Wisła 13 Quel-mada (wł. 1. 15). 15, 19 Ojciec chrzestny. Maskotka 15.30, 17.30, 19.30 Dekada strachu. Ugorek 15 Pies za burzą. 17, 19.15 Kabaret. Tęcza 15, 17, 19 Wiosna panie sierzaniec. Pasaż 10, 11, 15, 16, 17 Przygody Bolka i Lolka. 12 Wódz Indian Tecumseh. 18, 20, 22 Przywilej. Podwawelskie 14 Adaś i Ola. 16, 18.15 Obława. Związkowiec 10 Jeremiah Johnson. Mikro 11, 15.45, 18, 20.15 Po drugiej stronie słońca. ZZZ Kolarz 19 Zapis zbrodni. Kultura 12, 15.30 19 W pustyni i w puszczy.

Program dla dzieci

Wrzós 11, 12, Wisła 11, 12, Maskotka 10, 11.15, 12.15, Ugorek 11, 12, 13, Podwawelskie 11, 12, Związkowiec 12.15, Wiedza 12 (Złotliwa strzela).

Kina w Nowej Hucie

Świt 12.30 Samuraj i kowboje (fr. 1. 15). 15, 17.30, 20 Dzieje grzechu. Świt m. sala 15.30, 17.30, 19.30 Wojak Janosz. Światowid 11.15

Hrabina z Hongkongu (ang. b.o.). 16, 18, 20 Ułana - wódz Apaczów. Światowid m. sala 15, 17.15, 19.30 Był sobie glina. Sfinks 16, 18, 20 Syn Godzilli.

Program dla dzieci

Sfinks 10, 11, 12, 13.

Wystawy-muzea

Wawel - komnaty (piat. 12-18 wst. woln., sob. niedz. 9-14.15). Skarbiec i Zbrojownia (piat. 12-18 wst. woln., sob. niedz. 10-15.30). Zamek i Muzeum w Pieskowej Skale (piat. sob. niedz. 10-16). Muzeum Lenina, Topolowa 8: Lenin w Polsce, Lenin a niepodległość Polski (piat. 9-18, sob. 10-17, niedz. 10-15). W Poroninie (codz. 8-16). W Białym Dunaju (codz. 9-16). Muzeum Historyczne, Oddziały: Jana 12: Dzieje i kultura Krakowa (piat. 9-15, sob. 9-14, niedz. 9-10). Szpitalna 21: Dzieje teatru krak., Malarstwo E. Kalinowskiej - Motkiewicz (piat. 9-15, sob. 9-14, niedz. 9-10). Franciszkańska 4: Z dziejów introligatorstwa krakowskiego (piat. 9-15, sob. 9-14, niedz. 9-10). Wiedza Ratuszowa (piat. 8.30-14.30, sob. 8.30-13.30, niedz. 9-15.30). Dom Matejki, Floriańska 41: Chwała oręża polskiego, Batalistyczne obrazy i rysunek J. Matejki (piat. niedz., sob. 10-18, niedz. 9-15). Czartoryskich, Piłkarska 8: Wyst. arcydzieł ze zbiorów Czartoryskich (piat. sob. 10-16, niedz. 9-15). Nowy Gmach, al. 3 Maja 1: Polskie malarstwo i rzeźba XX w., Grafika Zielonogórska, Białostocka, Rysunek, grafika, fotografia i książka J. Wernera (piat. sob. niedz. 10-16). Archeologiczne, Poselska 3: Błazzeria i plastyka. Starożytność i średniowiecze Małopolski. Kolekcje zabytków archeologii średniowiecznej (piat. sob. niedz. 10-14). Podziemia kościoła św. Wojciecha: Dzieje Rynku krakowskiego (piat. sob. 9-16, niedz. 13-17). Etnograficzne, pl. Wolnica 1 (codz. 10-18). Przyrodnicze, Sławkowska 17: Fauna Polski (codz. 10-13). Pawilon Wystawowy, pl. Szepeński 3a: Studia - propozycje - realizacje (piat. 13-20, sob. niedz. 11-18). Prymat, Łobzowska 3: Młodzi malarze Gdańska (piat. sob. 9-18, niedz. nieczyn.). ZPAF, ul. Anny 3: Duńska fotografia artyst. (codz. 10-19). Galeria Sztuki Nowoczesnej, N. Huta, os. Kościuszkowskie paw. 1a: Wystawa zbiorowa (codz. 11-18, niedz. nieczyn.). Galeria Sztuki Współczesnej, Bracka 2: Grafika i rysunek Marii Serafinowicz-Molskiej (piat. sob. 11-18, niedz. nieczyn.). TPSP (N. Huta, al. Róż 3): Wiosna nowohucka (codz. 11-18). KTF, Bohaterów Stalingradu 1a: Venus 75 cz. I (codz. 9-21). Rydlówka, Tetmajera 28 (codz. 11-14). Kopalinia Sól, Wieliczka (codz. 8-18). Muzeum Lotnictwa i Astronautyki, Czyżyny (codz. 10-14).

Dyżury

Piątek

Chir.: Kopernika 40, Chir. dzieci: Prokocim, Neurolog: Kobierzyn, Urolog: Grzegorzka 18, Okulist: Kopernika 38, Laryngol.: Kopernika 23a, Pogot. Ratunk.: Siemiradzińskiego 1: wypadki; tel. 09. zachorowania i przewozy: 380-55. Podgórze 625-50, 657-57, Grzegorzki 209-01, 205-77, Pogot. MO tel. 07. Telefon Zaufania 371-37 (16-22). dla dzieci i młodzieży 611-42 (14-18, niedz. nieczyn.). Straż Poż. 08. Pomoc Drogowa PZMot Kraków 417-60 (7-22, niedz. 11-15). Zakopane 27-97, N. Targ 29-42, N. Sącz 208-25, Tarnów 39-96 (7-16, niedz. 11-15). Informacje o Usługach, Mały Rynek 5 tel. 565-85, 228-56, Nowa Huta: Pogot. MO tel. 411-11, Pogot. Ratunk. 422-22, Straż Poż. 433-33, Dyżur pediatr. dla Nowej Huty, Szpital w Nowej Hucie, Informacja kolejowa zagr. 282-48, kraj. 238-80 do 85, 599-15, Informacja kodowa tel. 415-54 (dla N. Huty), 203-22, 203-42, 504-23, 230-19, Informacja turyst. „Wawel-Tourist” Pawia 8, tel. 280-91, godz. 8-20, niedz. 8-15). Milicyjny Telefon Zaufania 216-41 cała doba. 262-33 (8-18). Krak. Tow. Świadomego Macierzyństwa, Młodz. Poradnia Lekarska, ul. Boh. Stalin-

gradu 13, tel. 578-08 (codz. 9-18). Wizyty domowe lekarzy chorób dzieci - Lek. Spółdz. Pracy, tel. 583-43, 568-85 (codz. 16-23.30, niedz. 8-23.30).

Sobota

Chir. Trynitarska 11, Chir. dzieci: Prokocim, Neurolog: Prądnicka 35/37, Urolog: Okulist: N. Huta, os. Na Skarpie 65, Laryngol.: Kopernika 23a.

Niedziela

Chir. Kopernika 21, Chir. dzieci: Prądnicka 35/37, Neurolog: Kobierzyn, Urolog: Grzegorzka 18, Okulist: Witkowska, Laryngol.: Kopernika 23a.

Apteki

Rynek Gł. 42 (tien), pl. Wolności 7, Pstrowskiego 94 (tien), Nowa Huta - Centrum A, bl. 3 (tien).

Różne

ZOO (Lasek Wolski) od godz. 9 do zmroku.
Ogród Botaniczny (Kopernika 27) od 10 do 17.
Salon Gier Sportowych, ul. Marka 34 - Planty (codz. 10-21).

Radio

PROGRAM I

Piątek

Dzienniki: 6.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21, 22, 23.
17.00 Radiokurier. 17.30 Spiewa Krystyna Prohko. 17.30 W kregu gitar klasycznej. 18.00 Muzyka i Aktualności. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.30 Reportaż z Festiwalu Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze. 18.30 Rajd po inwestycjach. 19.30 Gwiazdy polskich estrad. 19.45 Kupid nie kupid posłuchaj warto. 20.05 Fel. literacki. 20.15 Muzyczny kalendarz. 20.47 Kronika sportowa. 21.05 Rajd po inwestycjach. 21.15 Rytm, taniec, piosenka. 22.15 75 lat muzyki naszego stulecia. 23.05 Korespondencja z zagranicy. 23.10 Granice jazzu.

Sobota

0.06 Kalendarz Kultury Polskiej. 0.11 - 5.00 Program nocny. 7.35 Dzień dobry kierowco. 8.15 Melodie naszych przyjaciół. 8.55 W kregu muzyki instrumentalnej. 9.05 Rajd po inwestycjach. 9.15 Spiewa H. Kunicka. 9.30 Moskwa z melodią i piosenką. 9.45 „Piosenki Ali-Babek”. 10.05 Rajd po inwestycjach. 10.15 Stara i nowa muzyka wojskowa. 10.30 „Mikroklimat” - fragm. pow. Z. Posmysz. 10.40 Leksykon jazzu. 11.00 Rajd po inwestycjach. 11.05 Z lubelskiej fonoteki muzycznej. 11.25 Nie tylko dla kierowców. 11.30 Koncert chopinowski - z nagrań Zb. Szymanowicza. 12.25 Przeboje z polskich filmów. 12.40 Koncert żyweń. 13.00 Angielskie ballady ludowe. 13.15 Reporter. rajd po inwestycjach. 13.30 Koncert muzyki polskiej. 14.00 Ze świata nauki i techniki. 14.05 Spotkanie z piosenką radziecką. 14.35 Rytm nastolajów. 15.05 Rajd po inwestycjach. 15.10 Muzyka i piosenka. 15.30 Rajd po inwestycjach. 15.45 Radiowa kronika muzyczna. 16.40 Kapela z Kalkowa. 17.00 Radiokurier. 18.00 Muzyka i Aktualności. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.30 Reportaż z Festiwalu Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze. 18.35 Rajd po inwestycjach. 19.25 Gwiazdy światowych estrad. 19.45 Z księgarskich witryn. 20.05 Program z dywanikiem. 21.10 Przeboje z festiwalu opolskich. 21.35 Kronika sportowa i komunikat Totalizatora Sportowego. 21.48 Piosenki W. Młynarskiego. 22.15 Wesola Muza. 22.30 Sobotnia dyskoteka. 23.10 Sobotnia dyskoteka.

Niedziela

0.06 Kalendarz Kultury Polskiej. 0.11-5.00 Program nocny z Rozgł. PR w Opolu. 6.05 Kiermasz pod Kogutem. 7.21 Gra Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego. 7.30 Moskwa z melodią i piosenką. 8.15 Po jednej piosence. 8.30 Przekrój muzyczny tygodnia. 9.05 Pała 75. 9.15 Radiowy Magazyn

Wojskowy. 10.05 Chłopcy z Montealba - część II. 10.25 Lista przebojów. 11.00 Koncert niedzielny OIRT z Berlina. 12.00 Chwila muzyki. 12.10 Public. międzynarod. 12.15 Niedzielnia muscorama. 12.45 Polskie kapela regionalne. 13.00 Tropami ludzi i pieśni. 14.00 Jolanta Kubicka. 14.30 W Jeziorach. 15.00 Koncert żyweń. 16.00 Z cyklu: Sławne procesy - „Sprawa Kwilek” - słuch. A. W. Piotrowskiego. 17.00 Grieg - inaczaj. 17.15 Radiokurier. 18.00 Komunikat Totalizatora Sportowego i wyniki regionalnych gier liczbowych. 18.08 3xR - Radiowa Rewia Rozrywkowa. 18.53 Dobranoc. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 20.05 Dyskusja na tematy między narodowe. 20.20 Koncert Finałowy Festiwalu Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze. 22.30 Rytm, taniec, piosenka. 23.05 Wiadomości sportowe. 23.20 Rewia piosenek.

PROGRAM II

Piątek

Dzienniki: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 16.50, 18.20, 21.30, 23.30.
17.00 Z prezydentem miasta Krakowa Jerzym Pekałą rozmawia Irena Thune. 17.30 Koncert żyweń. 18.05 W rytmie sportowym. 18.40 Sładem inwestycyjnych miliardów. 19.00 Motety Guillaume'a Dufaya. 19.15 Język angielski. 19.30 Transm. koncertu z sali Radiowego Domu Muzyki im. G. Fiteberga w Katowicach. Wyk. WOSPRITV dyr. Jose Serebrier (USA); w przerwie koncertu dyskusja filmowa. 21.14 Miniatury instrumentalne. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Magazyn studencki. 23.00 W. A. Mozart - Koncert fortepianowy B-dur KV 450. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 A. Dworzak: Sonata G-dur op. 100 na skrzypce i fortepian.

Sobota

4.35 Dzień dobry pierwsza zmiana. 5.00 Poranek muzyczny. 5.35 Rajd po inwestycjach. 5.55 Melodie na dziesiąt. 6.15 Język angielski. 6.40 W ludowych rytmach - Wielkopolska. 6.50 Gimnastyka. 7.35 Rajd po inwestycjach. 7.46 „Co słychać?” 8.11 Muzyka dla Was. 8.35 Sprawy codzienne. 9.00 Przed startem na wyższe uczelnie - (k

Uwaga Artysty Plastycy!

Zarząd Spółdzielni Pracy Rękodzieła Artystycznego „IMAGO-ARTIS” w Krakowie, ul. Krowoderska 5, telefon 566-82, 225-05 — zawiadamia, że rozpoczyna

skup unikatowych wyrobów ze srebra

wytwarzanych przez artystów plastyków.

Spółdzielnia zapewnia dostarczanie każdej ilości srebra w próbie 800, 1000 — w postaci sztabek, blachy, drutów, wykroi itp. oraz kamieni jubilerskich.

Zainteresowane osoby, legitymujące się dyplomem Akademii Sztuk Pięknych — proszone są o przybycie w dniu 17 czerwca 1975 roku, o godzinie 14, do lokalu przy ul. Szczepańskiej 5 — Klub „Starówka”, na spotkanie informacyjne z kierownictwem Spółdzielni.

ZASADNICZA SZKOŁA BUDOWLANA

KRAKOWSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA

GOSPODARKI MASZYNAMI BUDOWNICTWA

31-964 Kraków-NOWA HUTA, os. KRAKOWIAKÓW 47

telefon nr 417-51 — (w budynku Szkoły Podstawowej Nr 81)

ogłasza WPISY

do Zasadniczej Szkoły Budowlanej

na rok szkolny 1975/76

o kierunkach:

- MECHANIK maszyn budowlanych — nauka trwa trzy lata
- ELEKTROMECHANIK urządzeń dźwigowych — nauka trwa trzy lata
- ELEKTROMONTER — nauka trwa trzy lata
- MECHANIK-KIEROWCA pojazdów samochodowych — nauka trwa trzy lata
- MONTER wewnętrznych instalacji budowlanych, nauka trwa dwa lata.

Uczniowie w czasie nauki otrzymują:

- w zależności od wieku i kierunku nauczania, wynagrodzenie w wysokości:
 - w pierwszym roku nauki — 260 zł lub 360 zł miesięcznie wg zawodu
 - w drugim roku nauki — 480 zł miesięcznie
 - w trzecim roku nauki — 4,40 zł na godzinę.
- Ponadto uczniowie otrzymują raz do roku kompletny ubiór, o łącznej wartości 2.000 zł, oraz odzież roboczą i gorące posiłki regeneracyjne, bezpłatne, w każdym dniu.

Szkoła nie posiada Internatu, ale istnieje możliwość zakwaterowania przy przedsiębiorstwach.

Warunkiem przyjęcia do szkoły jest przedłożenie następujących dokumentów:

- podanie i życiorys
- świadectwo ukończenia VIII klasy
- świadectwo lekarskie
- dowód osobisty z wpisem przynależności do rodziny
- trzy zdjęcia.

Zgłoszenia przyjmuje w terminie do dnia 1 września 1975 roku, we wszystkie dni robocze, w godzinach 12-18, w soboty do 16 — w Sekretriacie Szkoły (w budynku Szkoły Podstawowej Nr 81) — Nowa Huta, os. Krakowiaków 47, oraz Działy Kadr i Szkolenia Przedsiębiorstw, w których będą odbywać praktyczną naukę zawodu — a to:

- ♦ Krakowskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Maszynami Budownictwa Kraków-Lęg, ul. Soltysowska — w zawodach: mechanik maszyn budowlanych, mechanik kierowca pojazdów samochodowych, elektromechanik urządzeń dźwigowych.
- ♦ Kombinat Budownictwa Mieszkaniowego — Kraków, os. Teatralne 9 — w zawodach: mechanik-kierowca pojazdów samochodowych, mechanik maszyn budowlanych.
- ♦ Krakowskie Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych, Kraków, ul. Lubicz 27 — w zawodach: monter wewnętrznych instalacji budownictwa i elektromonter.

Praca

FRYZJERKE zdolną — uczennicę przyuczoną — przyjmie fryzjer. Kraków, Marka 23.

POMOC domowa, młoda, do dwóch osób, bez gotowania, stała lub dochodząca — potrzebna zaraz Straszewskiego 21/2, w godzinach 14-16.

PRACOWNIKA do mycia i smarowania samochodów — przyjmie obsługa samochodów — Chmiel, Kraków, Zmujdzka 4.

PROFESOR Uniwersytetu poszukuje Pani dochodzącej do prowadzenia jednoosobowego gospodarstwa, bez gotowania. Warunki bardzo dobre. Kraków, tel. 349-81 (najlepiej 8-10 rano lub 20-22 wieczór). Oferty 69990 „Prasa” — Kraków, Wiśna 2.

PRZYJMIE fryzjera męskiego na lipiec. Piarska 17, fryzjer.

Kupno

FIAT 126p, fabrycznie nowy, kupię. Oferty z ceną: 69844 „Prasa” — Kraków, Wiśna 2.

DOBRY obraz wybitnego malarza polskiego — kupię. Oferty 69843 „Prasa”, Kraków, Wiśna 2.

FIAT 126p, kupię. Podać cenę i przebieg. — Oferty 69432 „Prasa” — Kraków, Wiśna 2.

GARAŻ blaszany, kupię. Oferty 69456 „Prasa” — Kraków, Wiśna 2.

BONY PeKaO na samochód kupię. Oferty 69898 „Prasa” — Kraków, Wiśna 2.

CMENTARZ Rakowicki! Piwniczkę wieczystą na 6 miejsc, pilnie kupię. Oferty 69884 „Prasa” — Kraków, Wiśna 2.

Sprzedaż

SYRENA 105, sprzedam. — Kraków, Westerplatte 4/4.

VOLKSWAGEN 1960, silnik 1971 — sprzedam. — Ogł. niedziela, Szyronki 3, parking, telefon 573-34. 69732-g

SYRENA pick-up, sprzedam. Skarżyski — Czechów, telefon 23.

FOTELIKI, stolik „thonet” — stan idealny — sprzedam. Telefon 244-33, godz. 17-19. 69833-g

„VOLKSWAGEN 1200” — sprzedam. — Oferty 69832 „Prasa” — Kraków, Wiśna 2.

FIAT 125p, 1500, produkcja 1971 — sprzedam. Telefon 751-59. 69871-g

FIAT 126p — sprzedam. Odbiór 1977 rok. — Oferty 69765 „Prasa” — Kraków, Wiśna 2.

TAPCZAN jednoosobowy, stan bardzo dobry, sprzedam. Telefon 350-72.

ZAPOROŻEC, fabrycznie nowy, sprzedam. — Oferty 69870 „Prasa” — Kraków, Wiśna 2.

FIAT 500, sprzedam. Tel. 391-20. 69823-g

ŁÓDZ motorowa „Zeta”, z silnikiem „Moskwa” — sprzedam. Tel. 350-29.

WARSZAWA pick-up — stan bardzo dobry, tanio sprzedam. Rzeszów, Dąbrowskiego 56, tel. 428-96.

ŁÓDŹ absorberująca, miska, sprzedam. Telefon 644-41, po godz. 17.

PUDLE miniaturki, białe, z rodowodem, sprzedam. Kraków, ul. Brzozowa 16/27, o godzinie 18-19.

FIAT 125p, 1500, model 75, sprzedam. — Odbiór natychmiast „Polmozyt” — Kraków, Kolor do wyboru. Oferty 69841 „Prasa”, Kraków, Wiśna 2.

DUŻY komplet mebli czeskich i telewizor „Fregata” — sprzedam. Kraków, os. Strusia 4/19. — Ogł. dać godz. 18-20.

KALKULATOR kieszonkowy, wielodziałalowy, z pamięcią, japoński, nowy, z wyceną biegłego, sprzedam. Oferty 69873 „Prasa” — Kraków, Wiśna 2.

FIAT 125p, 1300, sprzedam. Nowa karoseria. Myślenice, Szpitalna 14.

SZCZENIĘTA rodowodowe, owczarki niemieckie, do sprzedania. Zgłoszenia: Kraków, ul. Księcia Józefa nr 69.

WARTBURG 1000 coupe — sprzedam. — Stan bardzo dobry, Walewskiego 28/1, godzina 16-18.

ELEKTROWCIĄG, udźwig 250 kg, sprzedam. — Oferty 69577 „Prasa” — Kraków, Wiśna 2.

PRZYCZEPE campingowa N-126, fabrycznie nową — sprzedam. Oferty z ceną: 69549 „Prasa” — Kraków, Wiśna 2.

FIAT 600 z silnikiem Zastawy, 750, stan bardzo dobry, sprzedam. — Kraków-Zielonki 20, Bomba Krzysztof.

ZASTAWA 750, w dobrym stanie — sprzedam. Józef Dyrdał, Trzciana 13, koło Bochni. 69480-g

SYRENE wylosowaną — sprzedam. Telefon 447-60 wewn. 223 (po 17-tej).

ZŁOTA, zagraniczna branżowa, naszyjnik, sprzedam. Oferty 69490 „Prasa” — Kraków, Wiśna 2.

WARTBURG 353 — sprzedam. — Nowa Huta, os. J. Strusia 10/75.

PUDEŁKA — średniego, czarnego — suchą, pełnorodowodową, odchowaną, 4-miesięczną — sprzedam. Kraków-Kozłówek, Okolna 12/33.

MOTOCYKL BMW R 51 — sprzedam. — Oferty 69370 „Prasa” — Kraków, Wiśna 2.

Lokale

STUDENT chemii UJ, niepalący, poszukuje pokoju w Krakowie na okres wakacji. Możliwa pomoc w chemii. Oferty 69435 „Prasa” — Kraków, Wiśna 2.

SUPERKOMFORTOWE 2 pokoje z kuchnią oraz pokój z kuchnią (Nowa Huta), zamienię na trzy-pokojowe w Krakowie. Telefon 405-31. 69823-g

DWIE asystentki poszukują garsoniery lub pokoju. Oferty 69816 „Prasa” — Kraków, Wiśna 2.

PRACUJĄCA poszukuje mieszkania od lipca. Oferty 69760 „Prasa” — Kraków, Wiśna 2.

CUDZOZIEMIEC, Francuz, poszukuje 4-5-pokojowego — superkomfortowego mieszkania, z telefonem. Zgłoszenia: — Czytelnia Francuska — Kraków, ul. Jana 15, telefon 209-82, godzina 9-21.

DWA pokoje z kuchnią — komfortowe, 60 m², parter, w ogrodzie, zamienię na mniejsze superkomfortowe, może być garsoniera. — Parter wykluczony. Oferty 69728 „Prasa” — Kraków, Wiśna 2.

ZAMIEŃ pokój, kuchnia, Krowoderska, na dwa pokoje lub domek jednorodzinny z ogródkiem, w Krakowie — Oferty 69875 „Prasa” — Kraków, Wiśna 2.

SOLIDNY — szuka wygodnego pokoju. Telefon 408-80, w godz. 17-19.

PRACUJĄCA poszukuje samodzielnego pokoju lub garsoniery. Telefon 214-02.

OBCOKRAJOWCOM podnajmę mieszkanie superkomfortowe, samodzielne, śródmieście Czysn z góry. Oferty 69487 „Prasa” — Kraków, Wiśna 2.

ZAMIEŃ nowe — spółdzielcze M-3, w Ropczycach koło Dębicy, na podobne w Krakowie lub Nowej Hucie. — Oferty 69808 „Prasa” — Kraków, Wiśna 2.

SPRZEDAM własnościowe mieszkanie spółdzielcze, trzypokojowe, o pow. 46 m². Warunki: mieszkanie zastępa jedno lub dwuosobowe (może być wspólne). Szczegółowe oferty: 69799 „Prasa” — Kraków, Wiśna 2.

DWAJ studenci poszukują niekierującego pokoju. — Oferty 69314 „Prasa” — Kraków, Wiśna 2.

MIESZKANIE własnościowe, superkomfortowe, 3-pokojowe, 100 m², rozkładowe, do wykończenia, w śródmieściu Krakowa — sprzedam — 200.000 zł. — Oferty 69582 „Prasa” — Kraków, Wiśna 2.

WIELICZKA Kupię 2-3-pokojowe mieszkanie własnościowe. — Oferty 69348 „Prasa” — Kraków, Wiśna 2.

WADOWICE Pokój z kuchnią (43 m²), kwaterunkowe, zamienię na podobne w Krakowie lub Nowej Hucie. Zgłoszenia: Kraków, telefon 726-00, wewn. 44, w godzinach przedpołudniowych.

PRACUJĄCA poszukuje pokoju, najchętniej Bronowice, Azory. — Oferty 69875 „Prasa” — Kraków, Wiśna 2.

KUPIĘ mieszkanie własnościowe, 3-4-pokoje — centrum, chętnie budowlanictwo przedwojenne. — Oferty 69670 „Prasa” — Kraków, Wiśna 2.

POSZUKUJE garsoniery na rok. Czysn z góry. — Oferty 69738 „Prasa” — Kraków, Wiśna 2.

MALŻENSTWO poszukuje pokoju umeblowanego, od 1 września. Paśko, os. Na Skarpie 83/19.

DWOJE młodych poszukuje pokoju. Czysn mieszczny. — Oferty 69868 „Prasa” — Kraków, Wiśna 2.

Nieruchomości

SPRZEDAM dom, stodołę, 1 ha ziemi, w Paszkowcu, pow. Wadowice. PKS na miejscu. — Oferty 69767 „Prasa” — Kraków, Wiśna 2.

Uwaga

uczniowie klas VIII szkół podstawowych!

PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH

„INSTAL” — KRAKÓW

31-148 KRAKÓW, ul. HELCŁÓW 19

przyjmuje zgłoszenia i wpisy

do klas pierwszych Zasadniczej Szkoły Zawodowej

w atrakcyjnych zawodach:

- **MONTERA** rurociągów przemysłowych — nauka trwa trzy lata
- **MONTERA** instalacji wentylacyjno-klimatyzacyjnych — nauka trwa dwa lata, z uzyskaniem dodatkowych kwalifikacji montera instalacji sanitarnych, centralnego ogrzewania i spawacza.

Nauka rozpocznie się 1 września 1975 roku.

Zajęcia praktyczne odbywać się będą przez 3 dni w tygodniu, a w pozostałych 3 dniach uczeń będzie uczęszczał na zajęcia teoretyczne do Zasadniczej Szkoły Zawodowej Nr 4 — w Krakowie, ul. F. Dzierżyńskiego 235.

Uczniom przysługują następujące świadczenia:

- **wynagrodzenie miesięczne:**
 - monter rurociągów przemysłowych:
 - ♦ klasa pierwsza — 250 zł
 - ♦ klasa druga — 420 zł
 - ♦ klasa trzecia — około 880 zł plus 25 proc. premii
 - monter instalacji wentylacyjno-klimatyzacyjnych:
 - ♦ klasa pierwsza — 520 zł
 - ♦ klasa druga — 600 zł plus 25 proc. premii
- bezpłatny mundurek szkolny wraz z dodatkami, o wartości około 2.000 zł oraz ubranie i obuwie robocze
- bezpłatne posiłki regeneracyjne przez cały rok szkolny
- możliwość bezpłatnego zakwaterowania.

Absolwentom Przedsiębiorstwo zabezpiecza dobrze płatną pracę na terenie miasta Krakowa, województwa krakowskiego, katowickiego, kieleckiego, szczecińskiego, gdańskiego i za granicą — w takich krajach jak: ZSRR, NRD, Austria, Kongo.

Warunki przyjęcia (bez egzaminu):

- ukończenie klasy VIII szkoły podstawowej
- wiek 15-16 lat w zawodzie montera rurociągów przemysłowych
- wiek 16 lat w zawodzie montera instalacji wentylacyjno-klimatyzacyjnych
- dobry stan zdrowia.

Przy wpisie należy przedłożyć:

- podanie podpisane przez kandydata i rodziców w 2 egzemplarzach
- życiorys w 2 egzemplarzach
- metrykę urodzenia lub dowód osobisty rodziców (do wglądu)
- świadectwo lekarskie o przydatności do zawodu
- informacyjną kartę zdrowia ze szkoły podstawowej
- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
- opinie ze szkoły podstawowej
- trzy fotografie, podpisane na odwrocie.

Podania przyjmuje i szczegółowych informacji udziela codziennie, prócz sobót, w godzinach 8-12, Samodzielną Sekcję Szkolenia Zawodowego:

— Kraków, ul. Helcłów 19 — telefon 322-44

— Kraków, ul. Łagiewnicka 48 — telefon 612-26

oraz Zasadnicza Szkoła Zawodowa Nr 4

— w Krakowie, ul. F. Dzierżyńskiego 235, telefon 746-69.

TELEGRAM!



Informujemy, że z dniem 1 czerwca br. zostały wprowadzone bardzo dogodne warunki kupna na raty wszystkich telewizorów do odbioru programu czarno-białego

Już za 820zł (plus koszty PKO) można być

posiadaczem nowoczesnego telewizora

Zapraszamy do sklepów ZURT

Mistrz Słowacji wygrał I etap wyścigu Szlakami Kurierów Beskidzkich

(OBSŁ. WL.) WCZORAJ na tarnowskim rynku odbyło się otwarcie I międzynarodowego wyścigu kolarskiego juniorów pod nazwą „Szlakami Kurierów Beskidzkich”. Pierwszy etap wiodący górką, 90-km trasą, był trudną próbą sił dla 67 kolarzy, reprezentujących 8 zespołów polskich i 8 CSRS.

Na metę w Ciężkowicach pierwszy wjechał mistrz Słowacji w jeździe górskiej — Stanisław Guida z popradzkiego Lokomotivu 2.23,27 godz. (z 30 sek. bon.). Stoczył on nadzwyczaj zacięty pojedynek na finiszu z 24 zawodnikami jadącymi w czołowie. Jako drugiego sklasyfikowano Henryka Jędrzejczyka (Agromet Toruń) 2.23,37 godz. (z 20 sek. bon.), a jako trzeciego Józefa Marcyla (ZDD Bohumin) 2.23,47 godz. (z 10 sek. bon.). W czołowej grupie z czasem 2.23,57 godz. sklasyfikowano członków kadry spartakiadowej Krakowa: Janusza Morbitzera i Krzysztofa Gomułka.

Natomiast wielką tragedię przeżył na 11 km przed metą jeden z kandydatów do zwycięstwa w całym wyścigu — członek kadry narodowej juniorów Janusz Dziurdzia z Zielonki. Na ostrym, wysypianym szutrem zakręcie w Gromniku przewrócił się, uszkodził rower i dotkliwie się potłukł, kończąc etap ze stratą 1,50 min. do zwycięzcy. Wydaje się wątpliwe, aby na dalszych etapach mógł tę stratę nadrobić.

Ciężkowice, a konkretnie działacze tej miejscowości dołożyli ogromnych starań, aby przyjęcie kolarzy wypadło okazale. I rzeczywiście wywiązali się ze swej roli gościnnego gospodarza. Dziś odbędzie się II etap na trasie z Ciężkowic do Nowego Sącza. (F)

BELGRAD. Podczas XIX mistrzostw Europy koszykarzy, reprezentacja Polski, w meczu finału B, uległa Grecji 74:79 (35:34).

WARSZAWA. Podczas lekkoatletycznego mitingu, w pchnięciu kulą Władysław Komar uzyskał 19,73 m.

PARYŻ. W towarzyskim meczu, piłkarze Górnik Zabrze ulegli pierwszoligowej drużynie Valenciennes 2:3.

W telegraficznym skrócie

POCZDAM. Podczas mitingu lekkoatletycznego, reprezentantka Polski Grażyna Rabsztyń zwyciężyła w biegu na 100 m ppł uzyskując najlepszy w tym roku wynik na świecie 12,84 sek.

WARSZAWA. Na międzynarodowe spotkanie z Finlandią wyjechała zapaśniczka reprezentacja Polski w stylu wolnym w składzie: W. Olejnik, T. Kudelski, W. Kończak, W. Zabłocki, Z. Stolarski, R. Scigalski, L. Patro, P. Kurczewski, E. Zmudziejewski oraz B. Naumowicz.

Czy będzie niedziela cudów?



WISŁA contra SZOMBIERKI w meczu podwójnej szansy

Jeszcze tylko dwie kolejki spotkań dzielą nas od zakończenia bojów w piłkarskiej ekstraklasie. Tylko dwie, lecz może się w nich wiele zdarzyć, ponieważ Wisła i Śląsk walczą o 3 lokatę w tabeli, która gwarantuje udział w turnieju UEFA, a jednocześnie aż 7 zespołów począwszy od Szombierka a skończywszy na LKS-ie — zagrożonych jest spadkiem do II ligi.

Po środku cudów, w której mistrz Polski — Ruch przegrał z Arką, Śląsk z Gwardią, a Polonia z ROW-em, PZPN powinien poważnie śledzić przebieg nadchodzących meczów. Są tacy, którzy wyrażają opinię, że Wisła nie uda się wygrać z Szombierkami, choć jest to dla niej również ważny pojedynek jak i dla bytomian. Prawdziwi sportowcy nie wierzący jednak w plotki,

bierkami najciekawiej zapowiadają się spotkania: Polonia — Śląsk, ŁKS — ROW i Gwardia — Arka. W Warszawie spotykają się w bezpośrednim spotkaniu zespoły zagrożone spadkiem. Tam żadnej ulgowej taryfy z pewnością nie będzie.

O innych meczach już wspomnieliśmy, natomiast o przyszłości „dym z fajki” grają: Zagłębie — Ruch i Górnik — Legia. (JAF)

Goście Wisły

W OSTATNIACH dniach bawiliśmy się w naszym mieście 28-osobowa delegacja Gwardyjskich Pionów Sportowych Krajów Demokracji Ludowej — ZSRR, Bułgarii, CSRS, KRL-D, NRD, Rumunii i Węgier. Przedstawiciele tych państw obradowali m. in. nad kalendarzem imprez sportowych na lata 76/77.

Delegacja była gościem GTS Wisła, w imieniu której przyjmował ją zarząd klubu z prezesem p. Zbigniewem Jabłońskim na czele. Wśród spraw kalendarzowych, omówiono m. in. plan imprez związanych z nadchodzącym jubileuszem 70-lecia Wisły. Goście zwiedzili liczne zabytki ziemi krakowskiej. Mamy nadzieję, iż wynikiem krakowskiej wizyty będzie rozszerzenie i tak żywych kontaktów gwardyjskich klubów KDL.

Sporty obronne LOK

ZARZĄD Dzielnicy Ligi Obrony Kraju Kraków-Krowodrza wspólnie z Dzielnicy Sztambem Wojskowym zorganizował w ramach obchodów XXX-lecia zwycięstwa nad faszyzmem dzielnicowe, letnie zawody sportów obronnych LOK, w których uczestniczyły reprezentacje szkół i zakładów pracy z terenu Krowodrzy. W letnim trójboju obronnym I miejsce zajęła reprezentacja WSK Kraków przed ZUP Polon i XIV LO. W konkurencjach strzeleckich, wśród mężczyzn zwyciężył Instytut Fizyki Jadrowej, wśród kobiet VI Liceum Ogólnokształcące.

Zapasy

W KRAKOWIE odbyła się wojewódzka spartakiada młodzieży w zapasach w stylu wolnym. W poszczególnych kategoriach zwyciężyli: 32 kg — M. Szostak („Krakus”), 36 kg — J. Jędrzejczyk („Pradniczan-ka”), 40 kg — L. Kawa („Pradniczan-ka”), 44 kg — T. Kor- naś („Pradniczan-ka”), 48 kg — K. Łuczywo („Krakus”), 52 kg — R. Terlikowski („Krakus”), 56 kg — J. Baran, 60 kg — L. Matuszewski, 65 kg — R. Drozdowski, 70 kg — W. Wiśniewski, powyżej 70 kg — Z. Kola- czek (wszyscy z „Pradniczan-ki”).

Drużynowo pierwsze miejsce zajął WSK „Pradniczan-ka” przed WSK „Krakus” i SKS „Sucha Beskidzka”.

„Ostatki” w klasie okręgowej

W PIŁKARSKIEJ klasie okręgowej pozostały jeszcze do rozegrania dwa zaległe mecze oraz jeden pojedynek barażowy. W grupie I w sobotę o godz. 17.00 Koszarawa spotka się w zaległym meczu z Przebojem. Wynik spotkania nie ma istotnego znaczenia, albowiem nawet zwycięstwo Przeboju nie pozwoli przedłużyć tej drużynie bytu w klasie okręgowej. Interesującą zapowiada się natomiast barażowy pojedynek pomiędzy zagrożonymi spadkiem Wisłą Ib i Kablem (sobota, boisko Wawelu, godz. 16.30).

W grupie II zaległe spotkanie rozegrają andrychowski Beskid

z Górnikiem Libiąż (niedziela, godz. 16.30). Zwycięzca tego meczu pozostanie w klasie okręgowej, zaś pokonany będzie musiał ją opuścić.

Dokąd pójdziemy?

SOBOTA

PIŁKA NOŻNA

Godz. 16.30. Boisko Wawelu: Kabel — Wisła Ib (klasa okręgowa)

NIEDZIELA

PIŁKA NOŻNA

Godz. 17.00. Boisko Wisły: Wisła — Szombierki (I liga)

W NIEDZIELĘ 15 bm. na stadionie SZS Nowa Huta. os. Szkolne o godz. 10.00 odbędzie się Narodowe Biegi Przełajowe o puchar „Głosu Pracy” dla młodzieży szkolnej m. Krakowa w kategorii: dziewczęta i chłopcy (rocznik 1960—61) dystans 1000 m, dziewczęta i chłopcy (rocznik 1958—59) dystans 1.500 m, dziewczęta i chłopcy (rocznik 1956—57) dystans 2.000 m. W zawodach, stanowiących eliminację Finałowych Biegów Centralnych „Głosu Pracy”, mogą startować tylko uczniowie, którzy nie są zgłoszeni w sekcji I. a. Wojewódzkiej Federacji Sportu. Przed startem odbędzie się weryfikacja, podczas której startujący powinni przedłożyć legitymację szkolną i zezwolenie szkolnego lekarza na udział w zawodach.

O GODZ. 11.00 rozpoczyna się na stadionie SZS-u (Nowa Huta, os. Szkolne) Ogólnopolskie Mistrzostwa Szkół Przeglądowych w konkurencjach: 100 m, 800 m, 4x100 m, skok w dal, skok wzwyż oraz pchnięcie kulą.

Tęcza nad Płaszowem

Był taki czas... kiedy ktoś wpadł na pomysł likwidacji małych klubów, przypuszczając, że z trzech, czy czterech słabych organizmów można stworzyć jeden mocny. Jakże błędna była to opinia! Potwierdzeniem tego są wielkie szkody, jakie wyrządzono młodzieży krakowskiej. A i pozycja naszego sportu w skali krajowej wyraźnie od tamtego czasu podupadła.

Jednym z klubów dzielnicowych, mającym blisko 50-letnią tradycję była „Płaszowianka”. Wyrosła i wrosła w środowisko podgórskie ciesząc się uznaniem młodzieży i dorosłych mieszkańców. Wystarczy przypomnieć tradycyjne derby piłkarskie „Płaszowianki” z Prokocimem, aby zrozumieć co znaczył sport i zdrowo pojęty patriotyzm lokalny w północno-wschodniej części największej, robotniczej dzielnicy Krakowa—Podgórze.

Kres wieloletniej tradycji i działalności „Płaszowianki” nadszedł 16 grudnia 1962 r. Odbyło się wtedy zebranie sprawozdawcze — wyborcze — połączeniowe „Płaszowianki”, „Polonii” i „Energetyka”. Ten ostatni miał wprowadzić tylko jedną sekcję — łuczniczą, ale za sobą mochnych protektorów, a ponoć i... pieniądze. Nie wiecie dziwnego, że nowy twór, jaki powstał, nazwano Międzyzakładowym Klubem Sportowym „Energetyk”. Opięć nad nim objęło 7 zakładów pracy z branży energetycznej, a wśród nich rolę wiodącą spełniał miał BPE „Energoprojekt”.

I co dalej? Plan stworzenia wielkiego i silnego klubu w tej części Podgórza spaliły na panewce, w myśl starego, sprawdzanego porzekadła: „Gdzie kucharek sześć, tam nie ma co jeść”.

W 5 lat później w „Energetyku” istniały już tylko 2 sekcje, pozostałe zmiały śmiercią naturalną. Brak środków zmuszał drużynę piłkarską do wycofania z rozgrywek w klasie „A”, chociaż miała poważne szanse na awans do ligi okręgowej.

Pięć lat wcześniej biedna „Płaszowianka”, dzięki ogromnemu zaangażowaniu oddanych działaczy nie przeżywała takiego kryzysu jak w 1967 r. „Energetyk”, który miał ponoć przejąć wiodącą rolę na polu sportu w tej części Podgórza. Okazało się, że od deklaracji i pięknych słówek do ich realizacji droga jest daleka, a potwierdzi-

przymusu, rozwija wśród załogi działalność sportowo-rekreacyjną — turystyczną. Mowa o Przedsiębiorstwie Konstrukcyjno — Montażyowym „Budostal”, które przejęło pod patronackie skrzydło „Energetyka” (formalnie opiekują się też klubem krakowskiej energetyki — (dop. aut.). I cóż się okazało? Jeśli „BUDOSTAL” regularnie przeprowadza spartakiady wydziałowe, jeśli organizuje dla pracowników i ich rodzin liczne imprezy: turystyczne, narciarskie, żeglarskie, kajakowe, pływackie, tenisowe, a nawet brydżowe, to nie dziwnego, iż dostrzegł też wzajemne korzyści z opieki nad „Energetykiem”.

W tym czasie 1. bezowocne narady na coraz wyższym szczeblu. Jedną z nich zorganizowała 13 maja 1972 r. z udziałem podsekretarza stanu MGIE — Bolesława Bartosza, miała wreszcie przeciąć bezowocne dyskusje i obietnice. Niestety wyjechał podsekretarz stanu, kryzys pozostał!

Po latach regresu, kiedy powstała się „Energetyka” tylko jedna sekcja łucznicza (choć już nie I-ligowa, lecz II-ligowa), a szkodny kiedyś obiekt pogrążył się w ruinie, obudziły się władze dzielnicowe. W myśl powiedzenia że „bliźsza koszuła ciału” postanowiono czekać dłużej na gwiazdkę z... Warszawy. Rozglądnięto się i znaleziono zakład, choć wcale nie branżowy, który na co dzień, bez

Za wcześnie jeszcze mówić o wywiązaniu się z funkcji opiekuna — stwierdza dyrektor mgr JULIAN KARASZKIEWICZ. — Jedno jest pewne, że chcemy ożywić działalność klubu przez powiększenie liczby członków wspierających o całą załogę oraz przez werbunek do klubu uczniów z naszej przyzakładowej szkoły, a także młodszych i starszych pracowników. Z drugiej strony pragniemy aby boisko, spełniając swą funkcję, służyło sportowcom, a także miało odpowiedni wygląd. To wstyd, aby teren zarósł dziką trawą, aby dochodziły zeń piąkliwe krzyki.

W odstępie roku oglądam po raz drugi stadion b. „Płaszowianki” a obecnie „Energetyka”. Ze zdumienia przecieram o-

czy... Obok powstałej tu arterii przełajowej rozciąga się widok na schłodzone boisko, na którym rozgrywany jest właśnie mecz w ramach tzw. ligi podgórskiej TKKF. Dookoła prostokąta boiska budowana jest pełnowymiarowa bieżnia. Ogrodzenie bieżni od widowni pomalowano na czerwono. Obok rusztowania zegarowe oraz miejsca na tablicę do wyników spotkań.

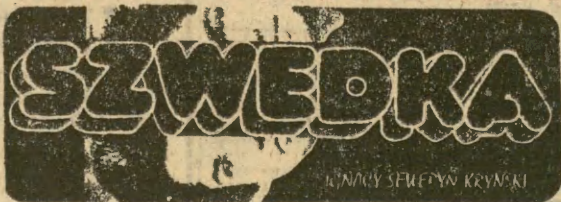
— Doprowadziliśmy już boisko do stanu względnej przyzwoitości — pokazuje i oprowadza nas po obiekcie z-ca dyrektora „Budostalu”, mgr inż. JAN KUKIELA. — Wyremontowaliśmy też domek klubowy, w którym sala gimnastyczna przez wiele lat spełniała funkcję kina, lecz kiedy doprowadzona została do ruiny, przeznaczono ją do rozbioru. Teraz mamy w domu 30-metrowy tor łuczniczy, który umożliwi treningi w okresie zimy.

— Słuchając opowieści o planach kierownictwa, dowiedziałem się, że symbolizuje „Energetyka” z „Budostalem” dopiero nabiera realnych kształtów, że istnieje szansa, aby w Płaszowie znów odżyły dobre tradycje sportowe. Działalność popłynie jednak dopiero wtedy warłkim nurtem gdy wciągnięta doń zostanie młodzież Płaszowa i uczniowie oraz pracownicy zakładu.

Początek został już aro-biony. Do skromnej dotacji energetyków (nie krakowskich, lecz warszawskich) na sekcję łuczniczą w wysokości 120 tys. zł rocznie dojdą składki i dotacje pokazywano i dotacje pokazywano. Nad Płaszowem pokazała się tęcza! Czy jednak świecić będzie słońce?

J. FRANDFORT

P.S. cię do starej, popularnej w Podgórzu i Krakowie nazwy — „Płaszowianka”? (F)



dodała Kinga, oglądając czuby swoich słonecznikowych drewniaków.

— Podrobionym kluczem? — powtórzyłem powoli. — Jeśli przyjmujemy tę koncepcję, to już chyba ktoś próbował dostać się do mnie.

Opowiedziałem im o piątkowej nocy. Popatrzyli na siebie bez słowa.

— Ma pan dwa zamki, pułkowniku — zauważył Białowiejski.

— Tak... na noc najczęściej zamykam się podwójnie.

— Nie lubi pan niespodziewanych gości — uśmiechnęła się skośnymi oczyma Kinga.

— Istotnie, nie lubię.

— A odwiedzał pana jeszcze ktoś poza Buranym? Myślę o lokatorach ze Starego Miasta — dodała niewinnie.

— Nie, właśnie ten drugi zamek miał mnie przed nimi zabezpieczać.

— Czy sądzi pan, że posunęliby się aż... — Bzdury... Bezcelnie to oni są, ale to w gruncie rzeczy... sympatyczna banda.

— Niestety, oni nie są wobec pana tacy lojalni — roześmiał się Białowiejski.

— Ludzie!... Czy wy w ogóle nie sypiacie? Obskoczyćście już chyba pół Warszawy — spojrzałem na nich z podziwem.

— Och, nimi interesujemy się już dawno. Właściwie,

to inna ekipa, ale przy okazji pogadaliśmy z nimi i na pana temat...

— Jeśli mnie jeszcze wrobiecie w jakieś konszachty z tą bandą, to już nie pułkownik Bieda, ale ja sam się z wami rozprawię — wrzasnąłem, skacząc na łóżku.

— No, wie pan! — Do pokoju wtargnął brodaty lekarz. — Takich wrzasków to dawno już u nas nie było...

— To dowód, że pułkownik już się świetnie czuje — powiedział słodko Kinga.

— Co za żmija — pomyślałem z udziwieniem.

— Zastanawia się, czy rzeczywiście nie odesłać pana do domu, chociaż powinien pan posiedzieć jeszcze u nas parę dni. Co pani o tym sądzi?

Kinga spojrzała na niego z takim zachwytem, że brodaty jak zahipnotyzowany strzepnął z krzesła kapłana Białowiejskiego i usiadł naprzeciwko niej. Białowiejski patrzył w okno z kamienną twarzą.

— Biedny chłopak — pomyślałem litościwie. — Trzeba mieć żelazne nerwy z taką czarownicą.

— Zdaje się, doktorze, że mówił pan coś o moim wyjeździe do domu? — powiedziałam dość natarczywie.

Z trudem oderwał od niej oczy. Widocznie ja teraz dopiero „odkrył”. Potrafiła zdziałać czary jednym błyskiem skośnych zielonych oczu, jednym promiennym uśmiechem.

— Wypiszę pana jutro rano... — powiedział spoglądając na mnie nieomal z obrzydzeniem.

— Nie zapuści pan sobie brody, kapitanie? — zapytałem po jego odejściu.

— Ja? — okropnie się zdziwił. — Moja dziewczyna nie cierpi brodatych mężczyzn — powiedział, uśmiechając się do Kingi.

(Ciąg dalszy nastąpi)

(16)

— A właśnie... Stary prosił, żeby pana pozdrowić — wturcała taktownie Kinga.

— Czy pan przypuszcza, że ktoś mógł słyszeć naszą rozmowę? Co pan mówił, wiem już od pułkownika Biedy — uciął frywolny nastrój spoścignął Białowiejski.

— Nie wiem, byłem sam w pokoju, chyba, że jestem na podłuchach...

— Poważnie, panie pułkowniku, kończymy śledztwo w wiadomej sprawie. Zamach na pana podważył nasze, zdawałoby się, pewne wnioski.

— Dobrze, panie kapitanie, będę już poważny, ale pan rozumie — cudem przywrócony życiu, nawet pani Kinga uронilaby łezkę — plotłem w jakimś radosnym upojeniu. Białowiejski przyglądał mi się z niesmakiem.

— A więc? — powtórzył — W mieszkaniu nie było nikogo...

— To stało się już w dobrą godzinę po wyjściu dr Macikowej — podpowiedziała niewinnie Kinga. Zrobiło mi się gorąco. Ta diaboliczna jest pewnie o Irene Roszkowskiej.

— Tak, mniej więcej — potwierdziłem ostrzej niż zamierzałem — ale przypominam sobie, że mój Sewerek zaczął ni z tego, ni z owego straszliwie hałasować...

— Dzwonił pan ze swego gabinetu?

— Jeśli tę dziuplę można nazwać gabinetem. — Okropnie mnie ten Białowiejski bawił.

— Czyli ktoś mógł wejść do mieszkania, przejść przez salon. Dywan głośno kroki... i wejść do pana, hm... pokoju.

— A jak się ten ktoś do mnie dostał? — przerwałem z zainteresowaniem.

— Drzwi mogły być nie zamknięte. Doktor Macikowa nie pamięta, czy za sobą zatrzęsnęła.

— Albo ktoś mógł otworzyć podrobionym kluczem —